

W NUMERZE:

- Wiśła z licencją
- Pustka po Aleksandrze Hradeckim
- Plejada gwiazdek w Solnym Mieście
- Karta zdrowia bliżej
- Milion piłkarzy
- Zacięty turniej sędziów
- Krakowska AWF z boiskiem

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
grudzień 2018 nr 12 (165)

futbol

małopolski



**XXIV Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza
i Trenera Małopolski 2018 roku**

**Kibice głównymi
jurorami**

czytaj na str. 4-7



Być może, stare porzekadło: „do Krakowa po rozum” nadal obowiązuje w przestrzeni publicznej, aliści nie da się go strawestować: „do Krakowa po wyrozumiałość”! Myślę przede wszystkim o totalnym zdystansowaniu się władz naszego miasta do tragicznej sytuacji piłkarskiej spółki Wisły, zarządzanej własnościowo przez Towarzystwo Sportowe o tej samej nazwie.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYZMU

To nie „zawracanie Wisły kijem”!!!

To prawda, że przez ostatnie dwa lata grono amatorów, dorwawszy się do władzy w Towarzystwie w wyniku swistego puczu wyborczego, prowadziło klub po równi pochyłej. Czy byli posłusznymi podwykonawcami woli pozostających w znmowie grup skryminalizowanych do cna kiboli spod znaku Sharksów - odpowie prokuratura i sąd.

Niepodważalne natomiast są fakty i decyzje sportowo-finansowe obciążone skrajną niekompetencją. Przejąwszy z rąk malwersanta Meresińskiego poważnie zadłużony klub - spuściznę po TeleFonice, w rytmie jednostajnie przyspieszonym zabrali się do jego ostatecznego demontażu. Najprawdopodobniej nie czynili tego w złowieszczej intencji, ale z wiarą w swoje możliwości i kompetencje wyniesione z kibicowskiego stażu.

Zmierzająca ku definitywnemu upadkowi, rozumianemu jako katastrofa finansowa i degradacja sportowa do IV ligi, nie spotkała się Wisła z bodaj symbolicznym aktem realnej pomocy ze strony miasta. Co gorsza, w co z perspektywy postronnego obserwatora gdzieś z Polski trudno zaprawdę uwierzyć, miasto dwukrotnie poddało klubowi nogę.

Raz, kiedy zagroziło, że bez wpłacenia do jego kasy kwoty należnej za rozegranie najbliższego meczu ligowego zamknie podwoje stadionu, a drużyna zmuszona zostanie do gry poza Krakowem! Dwa, kiedy na szali losu decydowała się kwestia „dać, czy nie dać” Wisły licencji na grę w ekstraklasie, wierzyli nawet nie pisać, że spróbuje pofolgować w swoich żądaniach spłaty 6-milionowego zadłużenia...

Próby wpłynięcia na władze miasta przez środowisko najwybitniejszych sympatyków klubu, na czele z luminarzami krakowskiej kul-

tury, nauki, polityki, spaliły na panewce, ba, nawet doczekały się ironicznego komentarza w opisanu inicjatywy jako „zawracanie Wisły kijem”. Dziwi ta obojętność nie tylko środowisko ludzi zatroskanych o los zasłużonego klubu, dziwi się kibice w całej Polsce. Najbardziej zapewne w pobliskich Katowicach, stolicy Górnego Śląska...

Oto tamtejsza Rada Miasta jedomyślnie (!) uchwaliła w swoim budżecie na 2019 rok doraźną dotację dla GKS Katowice w wysokości 10,7 miliona złotych, a następną 15 mln złotych przekazała na podniesienie kapitału założycielskiego klubowej spółki! Można by, oczywiście, dla sponstponowania hojności katowickich radnych, posłużyć się starym peerelowskim grepssem o innych możliwościach katowickiej „Katangi”, gdyby nie to, że podobne objawy „nadopiekuńczej” troski samorządu spotykamy w Zabrze, Gliwicach, Bielsku-Białej, Sosnowcu, Chorzowie, Rzeszowie!

Wymieniam miasta bliższe Krakowowi nie tylko ze względów geograficznych, choć w pozostałych regionach kraju podobna troska o byt wychynowych klubów miejskich występuje. Zwolennicy „zimnego chowu” i dystansu wobec problemów piłkarskiej Wisły, trzeba przyznać występujący, niestety, w Krakowie i patrzący okiem bazyliuszka na ręce prezydentowi, na czoło swych racji wysuwają fakt braku jasnych przepisów umożliwiających wejście miasta jako udziałowca w Wisłę SA. Replika na takie podejście do sprawy jest prosta jak konstrukcja cepa: też przecież miasto jest mniejszościowym udziałowcem w spółce akcyjnej piłkarskiej Cracovii w wymiarze 37 procent! Można?

RYSZARD NIEMIEC

Krakowska Wisła powraca do świata żywych. Na posiedzeniu 22 stycznia br. Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN podjęła decyzję o odwieszeniu Wisły licencji na grę w Lotto Ekstraklasie. Owa licencja została zawieszona 19 dni wcześniej ze względu na niejasną sytuację prawną krakowskiego klubu oraz w związku z licznymi naruszeniami postanowień podręcznika licencyjnego.

Krok po kroku

Co się więc stało, że wcześniejsze zastrzeżenia zostały rozwiane? Otóż, po pierwsze, klaruje się sytuacja własnościowa „Białej Gwiazdy”. Umowa sprzedaży klubu luksembursko-szwedzkiemu konsorcjum została unieważniona, Wisła powróciła na łono Towarzystwa Sportowego. Po drugie na czele klubu stanął nowy prezes Rafał Wisłocki - bez związków z podejrzanymi środowiskami kiboli. 32-letni absolwent krakowskiej AWF jest związany z klubem z ul. Reymonta od kilku lat. Dotychczas był postrzegany jako zdolny trener młodzieży, szkoleniowiec, koordynator grup juniorskich, aż wreszcie dyrektor Zarządzający Akademii Piłkarskiej. Teraz będzie się sprawdzać w nowej roli. Zaczął udanie, co dobrze rokuje na przyszłość. Po trzecie wreszcie, Wisła udało się zasypać (co nieco) pustą klubową kasę. W pierwszych dniach stycznia br. kibice ze stowarzyszenia Socios Wisła Kraków przekazali zebraną w ich środowisku kasę na spłatę najpilniejszych zaległości wobec futbolistów. Znaczący gest stanowił doraźną pomoc, nie mógł jednak wpłynąć na poprawę stanu finansów klubu. W Wisłę oczekiwano na pomoc znaczących rozmiarów. Przesilenie nastąpiło w poniedziałkowy wieczór, 14 stycznia br., kiedy to doszło do podpisania umowy, na mocy której spółka Wisła Kraków SA otrzymała cztery miliony złotych. Pożyczającymi okazali się: Jakub Błaszczykowski, Jarosław Królewski - szef firmy Synerise oraz Tomasz Jażdżyński - prezes Gremi Media. Jednym z zabezpieczeń realizacji umowy jest zawieszenie prawa TS Wisła Kraków do bieżącego wpływu na zarządzanie Wisłą SA. Tym samym wymieniona trójka faktycznie przejęła kierowanie piłkarską spółką. Dzięki pożyczonej kasie uregulowano najpilniejsze zobowiązania, co stanowiło warunek odzyskania licencji na grę w ekstraklasie.

Jedni odeszli...

Grudniowo-styczeniowe zamieszanie wokół Wisły skutkowało decyzjami czołowych futbolistów, który nie czekając na przesilenie zaczęli szukać dla siebie nowych pracodawców. Jako pierwszy „Białą Gwiazdę” opuścił Zdenek Ondrašek, który postanowił kontynuować karierę w FC Dallas z amerykańskiej ligi MLS. Kolejnymi okazali się Zoran Arsenić, Jesus Imaz i Martin Kostal z Wisły Kraków, którzy zakotwiczyli w Jagiellonii Białystok. Tibor Halilović został nowym piłkarzem HNK Rijeka. Z kolei Dawid Kort związał się 2,5-letnim kontraktem z greckim klubem Atromitos, a 27-letni obrońca Jakub Bartkowski dołączył do Pogoni Szczecin.



Powrót do świata żywych!

Wisła z licencją na ekstraklasę

Mimo ekstremalnie zagmatwanego stanu spraw w środę, 9 stycznia br., piłkarze pod wodzą trenera Macieja Stolarczyka wznowili przygotowania do wiosennej rundy Ekstraklasy. W zajęciach wzięł udział Jakub Błaszczykowski, który wcześniej rozwiązał umowę z VfL Wolfsburg. Po kilku dniach dołączył dawny wiślak Łukasz Burliga. Do klubu zaczęła powracać względna normalność. Jej namacalnym przejawem jest obóz przygotowawczy w Turcji, na który krakowski zespół wyruszył w środę, 23 stycznia br. Ekipa zainstalowała się w hotelu IC Santai Family Resort w Belek. Organizacja zagranicznego zgrupowania okazała się możliwa dzięki jednemu z największych deweloperów w Polsce - firmie Murapol S.A, znanej ze wspomagania kilku futbolowych klubów. W gronie obozowiczów znaleźli się:

- bramkarze: Mateusz Lis, Michał Buchalik, Kamil Broda;
- obrońcy: Rafał Pietrzak, Maciej Sadlok, Lucas Klemen, Daniel Hoyo-Kowalski, Kacper Lasko, Piotr Świątko, Dawid Szołt, Marcin Wasilewski, Łukasz Burliga, Matej Palcic;
- pomocnicy: Vullnet Basha, Patryk Moskiewicz, Arkadiusz Kasia, Dawid Malik, Jakub Błaszczykowski, Daniel Morys, Maciej Śliwa, Wojciech Słomka, Kamil Wojtkowski;
- napastnicy: Krzysztof Drzazga, Marko Kolar, Aleksander Buksa.

Dwa dni później do Wiślaków przebywających w Turcji dołączyli Sławomir Peszko i Patryk Plewka. W nowym-starym zespole, oprócz kilku rutyniarzy, znalazła się grupa młodych graczy, juniorów, wychowanków „Białej Gwiazdy”. Z wymienionych futbolistów uda się stworzyć jedenastkę zdolną walczyć na ekstraklasowych

boiskach. Co więcej, szansę zademonstrowania wysokiej klasy zyska utalentowana młodzież, również rodem z Krakowa i okolicy.

Optyzmizm (z wolną) powraca

Przywrócenie Wisły ekstraklasowych praw odwróciło pesymistyczną narrację. Z czasem medialne analizowanie patologii rządów prezes Marzeny Sarapaty, co bez wątpienia zagnieździło się w klubie z „Białą Gwiazdą” w herbie, stało się mniej atrakcyjne, a tematy związane z menedżerskimi dokonaniem Vanna Ly i Matsa Hartlinga po prostu nudne. Coraz częściej w mediach zaczęły się pojawiać relacje zawierające sportowe treści: przygotowania do sezonu, ruchy kadrowe, sparingi. Odwieszenie licencji Wisły było także sygnałem do karnetowej ofensywy. Sprzedaż kart na wiosenną część sezonu rozpoczęła się w piątek, 25 stycznia br. Akcję promuje przygotowany z profesjonalną maestrią krótki film reklamowy z Kubą Błaszczykowskim w roli głównej, obok Macieja Sadloka (z córką Amelką) i Marcina Wasilewskiego. W spocie występują również trener Maciej Stolarczyk, klubowy szewc Władysław Nowakowski oraz mama Kazimierza Kmiecika, Julia, od dziesiątków lat kibicująca „Białej Gwiazdzie”. Ambitnym celem akcji promocyjnej jest pobicie rekordu Widzewa Łódź w sprzedaży karnetów wynoszącego ponad 16 tys. wejściówek. To dzisiaj kręci kibiców, tym żyją media.

Biznes z rezerwą?

„Panie premierze, jak żyć?” – zwrócił się do Donalda Tuska słynny paprykarz Stanisław Kowalczyk w trakcie kampanii wyborczej roku

2011. Pytanie wywołało spore zamieszanie i konfuzję u premiera. Podobny dylemat: jak żyć z Wisłą w Ekstraklasie? – towarzyszy głównemu nadawcy LOTTO Ekstraklasy, platformie ncplus, która najpewniej przestraszyła się problemów „Białej Gwiazdy” i ewentualnego wypadnięcia krakowian z najwyższej ligi. Namacalnym przejawem obaw jest oddanie meczów z udziałem Wisły Eurosportowi.

W pierwszej po zimowej przerwie serii gier Lotto Ekstraklasy, zaplanowanej na drugi weekend lutego, atrakcyjne spotkanie Górnik Zabrze - Wisła Kraków zostanie rozegrany w niedogodnym i niechcianym poniedziałkowym terminie, czyli 11 lutego br. i pokaże go Eurosport 1.

Przypadek? Zapewne nie! Bowiem również drugi występ Wiślaków, mecz ze Śląskiem przy Reymonta - również ligowy klasyk - zaplanowano także na poniedziałek i przekazano Eurosportowi. I znów: czy to przypadek? Nie sądzę. Przecież do tej pory mecze z udziałem „Białej Gwiazdy” zaliczano w poczet hitów, z dużą telewizyjną widownią. Cóż więc się stało, że ów trend został odwrócony?

Na fakt specyficznego traktowania zespołu „Białej Gwiazdy” przez platformę ncplus zwrócił uwagę Janusz Sulisz w tekście zamieszczonym w portalu satkurier.pl. Oto znamieny fragment:

„... jeśli Wisła Kraków wyleci z Ekstraklasy, to dużo straci nie tylko sama liga, ale też główny nadawca, czyli platforma ncplus. Okazuje się, że w tej fazie sezonu ncplus nie dostałaby finansowej rekompensaty za mniejszą liczbę spotkań w kolejce. (...) Straty te byłyby tym większe, że to właśnie krakowska Wisła jest jednym z chętniej oglądanych klubów w Polsce. W sezonie 2017/18 w dziesiątce rekordowych pod względem widzów transmisji na sportowych kanałach ncplus znalazło się aż 5 meczów z udziałem Wiśki z Krakowa. Do tego wyjazdowy mecz Wisły z Legią z 18 marca był drugim najchętniej oglądanym meczem ze wszystkich 296 transmisji. Widownia to 252 tys. widzów - jak na kodowany mecz w Canal+ to wielki sukces.”

W zaistniałej sytuacji zasadne staje pytanie: skąd ta rezerwa w stosunku do Wisły? Czyżby w ncplus coś więcej wiedzieli na temat rzeczywistej kondycji finansowo-organizacyjnej oraz bliższych i dalszych perspektyw klubu z ul. Reymonta w Krakowie?

W stronę normalności

Mimo wielkich problemów finansowych, gigantycznego zadłużenia oraz trudnych do przewidzenia perspektyw wiadomości o śmierci Wisły okazały się przedwczesne. Requiem zostało odroczone. Niemniej przed „Białą Gwiazdą” nadal więcej problemów do przeskokowania, niż już pokonanych. Opanowanie kryzysowej sytuacji; odzyskiwanie image, Kuba Błaszczykowski w klubie zaświadcza o wkroczeniu na drogę zmierzającą w stronę normalności. Jednak prawdziwa odnowa w jednym z najbardziej zasłużonych klubów nadejdzie dopiero wraz z nowym inwestorem strategicznym, który ułoży Wisłę od nowa. Oby nastąpiło to jak najszybciej. Kraków czeka, my czekamy...

JERZY NAGAWIECKI

Sześć zespołów w Ekstraklasie i I lidze, wiele ciekawych meczów, zaskakujących rozstrzygnięć, spektakularnych akcji, pięknych goli i efektownych parad bramkarzy – oto futbolowa rzeczywistość Małopolski. Piłkarski rok 2018 zakończył się kilka tygodni temu. Nastął czas podsumowań. Atrakcyjną formą ligowych remanentów stały się doroczne rankingi drużyn, konkursy futbolowych liderów.

Głosowanie rozpoczęte

Kibice głównymi jurorami

Małopolski Związek Piłki Nożnej ogłasza XXIV Plebiscyt na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski 2018 roku. Po raz drugi konkurs na futbolowych i szkoleniowych championów prowadzimy wspólnie z krakowskim oddziałem „Gazety Wyborczej”. Kibice ochoczo włączają się do zabawy, która wskaże futbolistę – lidera popularności kibicowskiej społeczności. Zapowiada się ostra walka, bowiem kandydatów do zwycięstwa jest wielu. Rok 2018 w małopolskim futbolu zaliczyć należy w poczet atrakcyjnych. W gronie piłkarzy i trenerów konkurencja bardzo wyrównana. Wybór będzie niezmiernie trudny, gdyż na krajowych boiskach rywalizowało sześć małopolskich zespołów szczebla centralnego. Plebiscyt trwa od 30 stycznia do 21 lutego 2019 r. włącznie. Rozstrzygnięcie nastąpi podczas uroczystej Gali Piłkarskiej. O miejscu i terminie uroczystości poinformujemy w późniejszym terminie. Zgodnie z regulaminem plebiscytu „Naj-

lepszy Piłkarz i Trener Małopolski 2018 roku” prowadzonego na łamach „Gazety Wyborczej” – Kraków, udział w Plebiscycie – jako głosujący – mogą wziąć Czytelnicy, którzy w terminie określonym w Regulaminie oddadzą głos na wybranego przez siebie kandydata z listy zamieszczonej w wydaniu papierowym oraz w serwisie internetowym krakow.wyborcza.pl.

Wskazać należy na wybranych kandydatów (internetowo lub na kuponach zamieszczonych w „GW”) w następujących kategoriach:

- najlepszy piłkarz Ekstraklasy, I ligi, czyli gracze występujący w rozgrywkach na szczeblu centralnym,
- najlepszy trener
- odkrycie roku
- Pozostałych laureatów w kategoriach:
 - najlepszy piłkarz: III i IV liga, czyli gracze występujący w rozgrywkach na szczeblu regionalnym
 - najlepsza trenerka

- najlepsza piłkarka
 - najlepszy trener wychowawca młodzieży
- wybierze jury składające się z przedstawicieli Rady Trenerów, Wydziału Szkolenia i Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN oraz reprezentantów organizatorów plebiscytu.

Laureatami Plebiscytu zostanie:

- 10 piłkarzy w kategorii Najlepszy Piłkarz Małopolski
- 5 trenerów w kategorii Najlepszy Trener Małopolski
- 1 kandydat w kategorii Odkrycie Roku
- 5 piłkarzy w kategorii Najlepszy Piłkarz Lig Regionalnych
- 1 kandydatka w kategorii Najlepsza Piłkarka Małopolski
- 1 kandydatka w kategorii Najlepsza Trenerka Małopolski
- 3 trenerów z listy nominowanych w kategorii najlepszy trener wychowawca młodzieży.

NOMINOWANI

Wybieranie najlepszych to trudne zadanie, o czym przekonaliśmy się już na etapie przyznawania nominacji. Nie było łatwo. Uznaliśmy, że należy wskazać aż 69 osób. Wśród nich znalazło się 26 piłkarzy występujących na szczeblu centralnym, po 6 z Cracovii i Wisły, po 4 zawodników z Termaliki Bruk-Betu Nieciecza i Sandecji Nowy Sącz oraz po trzech z Puszczy Niepołomice i Garbarni Kraków. Wytypowaliśmy ponadto 8 trenerów oraz 6 zawodników młodego pokolenia. Z tego grona kibice wyłonili najlepszą dziesiątkę, pięciu trenerów oraz najlepszego młodzieżowca.

Z kolei Kapituła Plebiscytu będzie wybierać laureatów spośród 14 piłkarzy, którzy na co dzień występują w ligach regionalnych, w III i IV dywizji; 5 piłkarek, 3 trenerek i 7 szkoleniowców wychowawców pracujących z młodzieżą.

Lista nominowanych

Najlepszy piłkarz

Nie tylko ekstraklasą kibic żyje. Wśród 26 nominowanych najwięcej jest oczywiście piłkarzy Cracovii i Wisły, ale nie mogło zabraknąć przedstawicieli małopolskich pierwszoligowców – Bruk-Betu Termaliki Nieciecza, Garbarni Kraków, Puszczy Niepołomice i Sandecji Nowy Sącz.



Grzegorz Baran (Sandecja) – pomocnik, ur. 1982 r. Jego zadaniem jest wprowadzanie spokoju do gry i w tym roku robił wszystko, by wywiązywać się z obowiązków jak należy.



Rafał Boguski (Wisła) – pomocnik, ur. 1984 r. Lata lecą, a on znów był ważnym punktem Wisły. Do tego jesienią pełnił szaczną funkcję kapitana. Pomógł drużynie dwiema bramkami i pięcioma asystami.



Marcin Cabaj (Garbarnia) – bramkarz, ur. 1980 r. Najstarszy z nominowanych i żywy dowód na długowieczność bramkarzy. Wielokrotnie popisał się taką interwencją, jaka zawstydziliby niejednego nastolatka.



Milan Dimun (Cracovia) – pomocnik, ur. 1996 r. Tacy piłkarze jak on często pozostają w cieniu, choć wykonują żmudną pracę w środku pola. Szczególnie wiosną miał udaną. W

„Wyborczej” napisano wtedy: „największa metamorfoza sezonu”.



Krzysztof Drzazga (Puszcza) – napastnik, ur. 1995 r. W Niepołomicach spędził cały rok (na wypożyczeniu z Wisły) i nie był to rok stracony. Przeciwnie! Pokazał, że potrafi strzelać. Czas na gole w ekstraklasie.



Roman Gergel (Bruk-Bet Termalica) – pomocnik, ur. 1988 r. Na początku roku, jeszcze w ekstraklasie, hamował go kontuzja. W I lidze wyrósł na najsilniejszego strzelca drużyny.



Rafał Grzelak (Bruk-Bet Termalica) – obrońca, ur. 1988

r. Nawet w rundzie wiosennej ubiegłego sezonu, kiedy Bruk-Bet ostatecznie spadł do I ligi, był jasnym punktem drużyny. Na boisku harował za dwóch.



Javi Hernandez (Cracovia) – pomocnik, ur. 1989 r. Hiszpan napędzał ataki Cracovii, straszył rywali niekonwencjonalnymi zagraniami. I potrafił wejść w buty lidera, jesienią był najsilniejszym strzelcem w drużynie.



Michał Helik (Cracovia) – obrońca, ur. 1995 r. Na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim jego dobra forma z początku roku. Pomagał nie tylko w obronie, czasem wyręczał też kolegów z ataku.



Jesús Imaz (Wisła) – pomocnik, ur. 1990 r. W niektórych meczach motor napędowy Wisły. Strzelił kilka ważnych goli. Kibic powie, że najważniejsze były te z derbów Krakowa.



Vlastimir Jovanović (Bruk-Bet Termalica) – pomocnik, ur. 1985 r. Jako defensywny pomocnik często musi panować nad bałaganem i wielokrotnie wywiązywał się z zadania jak należy.



Krzysztof Kalemba (Garbarnia) – obrońca, ur. 1986 r. Kapitan drużyny, który bardzo pomógł jej w awansie do I ligi. Ubiegły sezon zakończył z siedmioma ligowymi golami.



Mateusz Kupczak (Bruk-Bet Termalica) – pomocnik, ur. 1992 r. W Niecieczy zadomowił się jak mało kto. Do jego zadań należy wykonywanie czarnej roboty na boisku.



Marek Koziół (Sandecja) – bramkarz, ur. 1980 r. Niedawno wrócił do Nowego



Wojciech Ankowski (Wiślanie Jaskowice) – droga piłkarza Ankowskiego do Jaśkowic wiodła od Wisły, przez Proszowiankę, Cracovię, Kmitę Zabierzów, Puszcę Niepołomice, Przebój Wolbrom. Mogilany i kilka innych klubów. Do Wiślan dołączył w 2011 roku. Początkowo w roli pomocnika, który potrafi strzelać, z czasem grającego trenera, później skutecznego szkoleniowca. Poprowadził klub z okręgówki do III ligi.

Proszowiankę, Cracovię, Kmitę Zabierzów, Puszcę Niepołomice, Przebój Wolbrom. Mogilany i kilka innych klubów. Do Wiślan dołączył w 2011 roku. Początkowo w roli pomocnika, który potrafi strzelać, z czasem grającego trenera, później skutecznego szkoleniowca. Poprowadził klub z okręgówki do III ligi.

Proszowiankę, Cracovię, Kmitę Zabierzów, Puszcę Niepołomice, Przebój Wolbrom. Mogilany i kilka innych klubów. Do Wiślan dołączył w 2011 roku. Początkowo w roli pomocnika, który potrafi strzelać, z czasem grającego trenera, później skutecznego szkoleniowca. Poprowadził klub z okręgówki do III ligi.



Mirosław Hajdo (Garbarnia) – zrobił coś, o czym w drużynie z ul. Rydlówka do niedawna nikt nie marzył: wprowadził ją na zaplecze ekstraklasy po 44 latach przerwy. Wyruszył z nią w drogę jeszcze w III lidze. – Wiele osób nie dowierza w to, co się dzieje, ale to nie wzięło się z przypadku, tylko z długofalowej pracy – mówił. Pracował w Garbarni od września 2014 do października ubiegłego roku.



Leszek Janiczak (Hutnik) – inżynier energetyki na trenerskiej ławce, który

Sączka, ale natychmiast pokazał, że można na niego liczyć. Wiele razy uratował skórę kolegom z drużyny.



Maciej Małkowski (Sandecja) – pomocnik, ur. 1985 r. Rozwija skrzydła, kiedy nie przeszkadzają mu kontuzje. Przykład dla młodszych kolegów. Min. dzięki jego bramkom Sandecja znów może myśleć o awansie do ekstraklasy.



Tomasz Ogar (Garbarnia) – napastnik, ur. 1985 r. Ubiegły sezon zakończył z 11 ligowymi golami. W dużej mierze dzięki niemu Garbarnia awansowała na zaplecze ekstraklasy.



Zdeněk Ondrášek (Wisła) – napastnik, ur. 1988 r. W końcu ominęły go kontuzje i jesienią mógł pokazać, co potrafi. Dał Wiśle 11 goli i sprawił, że kibice szybko zapomnieli o Carlitosie, poprzednim zwycięzcy naszego plebiscytu.



Marcin Orłowski (Puszcza) – napastnik, ur. 1988 r. Przyłożył nogę min. do nieoczekiwanego awansu Puszczy

wprowadził Hutnika do trzeciej ligi, a teraz rozmyśla o drugiej. Na ławce trenerskiej zasiada od ponad 30 lat, a klubem z Nowej Huty jest związany w sumie od dziewięciu.



Marcin Kaczmarek (Termalica Bruk-Bet) – trenerowi równie charakternemu co jego słynny ojciec (Bogusław Kaczmarek) powierzono misję powtórnego wprowadzenia Bruk-Betu Termaliki do ekstraklasy. Do Niecieczy trafił we wrześniu po wielu latach pracy w Płocku.



Tomasz Kafarski (Sandecja) – potrafił wskrzesić ducha walki w piłkarzach z Nowego Sączka, którzy po rundzie jesiennej znów są na drodze do awansu do ekstraklasy. Pracuje w Nowym Sączu dopiero od czerwca, ale efekty są już dobrze widoczne.



Dariusz Mrózek (Podhale) – na ławce trenerskiej klubu z Nowego Targu zasiada od lata ubiegłego roku. Objął – jak stwierdził w jednym z

wywiadów – „bardzo inteligentny zespół” i na razie daje radę. 44-letni szkoleniowiec poprzednio prowadził trzecioligowy BKS Stal Bielsko-Biała.



Michał Peškovič (Cracovia) – bramkarz, ur. 1982 r. Znów potwierdził, że nawet przesadywanie na ławce rezerwowych nie jest w stanie wybić go z rytmu. Kiedy wybiegał na boisko, z roli ostoji drużyny wywiązywał się jak należy.



Krzysztof Piątek (Cracovia) – napastnik, ur. 1995 r. Superstrzelec, jakiego Cracovia dawno nie miała. Wiosną strzelił 12 ligowych goli i zasłużył na transfer do Włoch. W Serie A poszedł za ciosem i został najdroższym polskim piłkarzem w historii.



Rafał Pietrzak (Wisła) – obrońca, ur. 1992 r. Pierwszą połowę roku spędził na wypożyczeniu w Zagłębiu Lubin, a jesienią zagrał we wszystkich ligowych meczach Wisły. I zapracował na sensacyjne powołanie do reprezentacji Polski.



Maciej Sadlok (Wisła) – obrońca, ur. 1989r. Regularnie udawadnia, że wrócił w Kraków i w Wisłę. O

takich jak on mówi się „piłkarz uniwersalny”, bo może łątać dziury na kilku pozycjach.



Piotr Stawarczyk (Puszcza) – obrońca, ur. 1983 r. Nie jest najstarszy stażem w drużynie, ale wiekiem już tak. Duże doświadczenie pomaga mu dyrygować defensywą.



Dawid Szufryn (Sandecja) – obrońca, ur. 1986 r. Rodowity sędziarz i kapitan z krwi i kości. Niezmiennie ma duży wpływ nie tylko na to, co dzieje się na boisku, ale też na to, jaka jest atmosfera w szatni.



Marcin Wasilewski (Wisła) – obrońca, ur. 1980 r. Szybko odnalazł się przy Reymonta. Próbował wprowadzać spokój do obrony, ale ważną rolę odgrywał też poza boiskiem. Doświadczeniem mógłby oddzielić pół drużyny.



Mateusz Wdowiak (Cracovia) – pomocnik, ur. 1996 r. Jesienią zadziwił niedowiarów, stał się wiodącą postacią zespołu. Pokazał, że nie stoi w miejscu, zaczyna dorastać do oczekiwań.

Najlepszy trener

Jedni musieli dźwigać drużynę z kryzysu w trybie awaryjnym, inni latami konsekwentnie szli do celu. Na liście nominowanych jest dziesięciu trenerów.

wywiadów – „bardzo inteligentny zespół” i na razie daje radę. 44-letni szkoleniowiec poprzednio prowadził trzecioligowy BKS Stal Bielsko-Biała.



Michał Probiez (Cracovia) – pokazał, że jest odporny na krytyczne głosy lejące się z trybun i po raz kolejny wyprowadził zespół z dołka. Z miesiąca na miesiąc jego pozycja w krakowskim klubie się umacniała i nie zmieniało się to nawet wtedy, gdy Cracovia zaważdziła.



Piotr Sedor (Prądniczanka Kraków) – trener i główny zawiadowca żeńskiej sekcji piłki nożnej klubu z Czerwonego Prądnika, współautor projektu „Akademia Kobiecego Futbolu”, jednej z zwycięskich ini-

cjatyw finansowanych w ramach Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.



Maciej Stolarczyk (Wisła) – nie wszyscy komentatorzy przyklasnęli jego powrotowi do Wisły, a on pokazał, że zna się na rzeczy. Jego zespół długo zbierał pochwały za efektowny styl. Był nawet czas, kiedy eksperci z lekkim niedowierzaniem piali z zachwytem: „Wisła Stolarczyka gra najładniej w lidze”.



Tomasz Tułacz (Puszcza) – były obawy, że po awansie do I ligi drużyna z Niepołomice będzie miała kłopoty, ale dzięki jego pracy Puszcza zadomowiła się na zapleczu ekstraklasy. I radzi sobie tam bardzo dobrze.

Odkrycie roku

To ciągle młodzi piłkarze, o których chcemy myśleć: „przyszłe gwiazdy”, choć przed nimi długa droga. Nominowaliśmy sześciu zawodników.



Radosław Kanach (Sandecja) - pomocnik, ur. 1999 r. Wiosną ubiegłego roku grał w Centralnej Ligi Juniorów w Cracovii, jesienią występował w I-ligowcu z Nowego Sącza. Ma stałe miejsce w młodzieżowej reprezentacji Polski trenera Jacka Magiera.



Miłosz Mleczko (Puszcza) - bramkarz, ur. 1999 r. Trafił do Niepołomic z Lecha Poznań i na stałe zajął miejsce w bramce. W Małopolsce czuje się jak u siebie. Urodził się w Gorlicach. Jego ojciec, Stefan Mleczko, był prezesem Gorlickiego Podokręgu PN.

Najlepszy piłkarz lig regionalnych

Nie ma ich na pierwszych stronach gazet, choć w piłkę wkładają czasem więcej serca niż ich sławniejsi koledzy. Oto 14 nominowanych.

Tomasz Bomba

(Poprad Muszyna) - sędzia, który dziesiąty sezon reprezentuje Poprad. Solidny pomocnik trzecio- i czwartoligowego zespołu w kolejnych sezonach jest pewnym punktem drużyny.

Bartosz Czarnecki

(Wiślanie Jaśkowice) - 21-letni piłkarz środkowej linii, zdobywca trzech bramek w rundzie jesiennej. Futbolu uczył się w Hutniku, Progresie i Cracovii.

Dawid Dynarek

(Podhale Nowy Targ) - 29-letni pomocnik jest filarem drużyny ze stolicy Podhala. Wychowanek Unii Oświęcim piłkarskie umiejętności zdobywał i doskonalił w Cracovii, Okocimskim, Sole Oświęcim. Jesienią 2018 wystąpił we wszystkich ligowych meczach i strzelił cztery gole.

Jakub Górecki (Dalin Myślenice) - rodowity myśleniczanie, wychowanek Dalinu, po kilku sezonach

Trenerka roku

Kto mówi, że trenowanie to wyłącznie męskie zajęcie, ten kłamie. Kapituła nominowała trzy trenerki.

Joanna Kubisiak (Football Success Academy) - prezes akademii, trenerka senierek zespołu rywalizującego w III lidze. Pani Joanna wspomaga również reprezentację Polski kobiet U-17, wypełniając rolę asystentki głównego szkoleniowca.



Kamil Pestka (Cracovia) - obrońca, ur. 1998 r. Jesienią co prawda nie było dla niego miejsca w wyjściowej jedenastce Cracovii, ale w pierwszej połowie roku zdążył rozegrać osiem meczów w ekstraklasie.



Patryk Plewka (Wisła) - pomocnik, ur. 2000 r. Najmłodszy piłkarz, który ostatnio przebiegał się do składu Wisły. I zbytnio nie odstawał od starszych kolegów.



Michał Skóraś (Buk-Bet Termalica) - pomocnik, ur. 2000 r. Trafił do Niecieczy z Lecha Poznań. Regularnie gra zarówno w pierwszoligowym Buk-Becie (strzelił gola Warcie) jak i w reprezentacji Polski U-19 trenera Dariusza Gęsiora.



Sebastian Strózik (Cracovia) - pomocnik, ur. 1999 r. Kilkoma meczami dał dowód, że może być z niego piłkarz przez duże P. W połowie grudnia strzelił debiutanckiego gola w ekstraklasie.

strzelców krakowskiej ligi okręgowej sezonu 2017/18. Jesienią błyszczał na IV-ligowych arenach. Z 9 golami prowadzi w tabeli najlepszych strzelców.

Mateusz Krasucki

(Wiślanie Jaśkowice) - 24 letni pomocnik jest wychowankiem Skawinki, piłkarskich umiejętności nabywał w Cracovii. Od trzech sezonów jest filarem trzecioliigowca z Jaśkowic.

Mateusz Lampart

(Limanowia) - rocznik 1994, pomocnik ukształtowany w nowohuckim Hutniku. Ma za sobą występy w II-ligowej Puszczy Niepołomic, skąd trafił do Wisły Sandomierz, a następnie do Limanovii.

Damian Mrówka

(Podhale Nowy Targ) - uzdolniony napastnik, wychowanek Zyndrama Łącko i Jarmuty Szczawnica. 21-letnim piłkarzem interesował się Buk-Bet Termalica Nieciecza a także Cracovia. Jesienią strzelił dla nowotarzan 5 goli.

Kamil Sobala

(Hutnik Kraków) - napastnik ukształtowany w Rakowie Częstochowa. Jako zdolny junior trafił do ekstraklasowego GKS-u

Katarzyna Sołtysińska (kadra wojewódzka młodzików) - mistrzyni Polski z Medykem Konin. Po zakończeniu kariery sportowej pasję zawodowego grania zamieniła na pasję trenerską. Członek sztabu szkoleniowego projektu Campus Inter Mediolan.

Bełchatów, jednak występu w najwyższej klasie rozgrywkowej się nie doczekał. Jest ważnym ogniwem Hutnika walczącego o drugą ligę. Jesienią siedmiokrotnie posłał piłkę do bramki rywali.

Michał Szeliga

(Sandecja II) - młodszy brat znanego z ekstraklasowych aren Bartosza. Jest sędzią z Sandecją od początku piłkarskiej kariery. 23-letni zawodnik jest podporą rezerw pierwszoligowca. Czeka na szansę w pierwszym zespole.

Krzysztof Świątek

(Hutnik) - kapitan nowohuckiej drużyny, najlepszy strzelec w historii klubu. 32-letni zawodnik rozegrał w zespole z Suchych Stawów 303 oficjalne mecze, w których strzelił 124 gole.

Mateusz Wilk

(Poprad Muszyna) - obrońca o ugruntowaną pozycję w zespole lidera grupy wschodniej IV ligi. Wychowanek Sandecji, skąd trafił do szczecińskiej Pogoni i występował w Młodej Ekstraklasie. W Kolejarku Stróże zyskał okazję zapoznania się z I-ligowymi boiskami. Do Muszyny zawędrował przez Limanówię i Okocimskie.

Ewelina Prokop (TS Mitech Żywiec) - trenerka z dyplomem UEFA A, od października 2018 r. prowadzi zespół z Żywca występujący w Ekstralidze. Wcześniej szkoliła futbolistki Górnik Wie-liczka.

Marek Konieczny

(AP-21/Podgórze) - absolwent krakowskiej AWF, odbywał staże trenerskie w słynnych klubach europejskich. Sam się przedstawia jako „wiślak z krwi i kości”. Twórca, prezes i trener Akademii Piłkarskiej 21 im. Henryka Reymana. Zespół juniorów młodszych U-17 prowadzony przez Koniecznego właśnie awansował do Centralnej Ligi Juniorów.

Łukasz Matusik

(Fablok Chrzanów) - trener zespołu U-13, który piłkarską wiedzę zdobywał m.in. w Niemczech. Prowadzona przez niego drużyna w lidze okręgowej wygrała 11 z 11 meczów, a następnie w drugiej wojewódzkiej 14 z 14. Piłkarze Fabloku, w Małopolskim Minimundialu'2018 występujący pod szyldem Argentyny, dotarli do finału imprezy, ustępując w decydującej rozgrywce chłopakom z Nowego Sącza.

Paweł Regulski

(Wisła Kraków) - trener zespołu juniorów starszych, rywalizującego z powodzeniem w Centralnej Lidze Juniorów. Regulski, rocznik 1971, jest wychowankiem Bronowianki. Następnie występował w Wawelu, Karpatach Siepraw, Garbarni i zaliczył też jeden występ

w ekstraklasowej Wiśle. Od 2007 r. jest w sztabie trenerskim tej drużyny, o rok dłużej pracuje w Szkole Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego. Syn cenionego działacza LZS, Józefa Regulskiego.

Stanisław Śliwa

(Garbarnia) - przez całe życie związany z krakowską Garbarnią. Bardzo młodo zadebiutował w III lidze, później przez wiele sezonów stanowił podporę tej drużyny. Od dawna opiekuje się juniorami Garbarni, z którymi odnosi regularne sukcesy na coraz większą skalę. Pochodzi ze sportowej rodziny. Wnuk zasłużonego działacza RKS, Stanisława seniora, syn bramkarza Garbarni z lat 70. ubiegłego wieku, Kazimierza. Mąż Magdaleny, ojciec Izabeli, doskonałych siatkarek.

Krzysztof Świerzb

(Tarnovia) - szef kuźni talentów Tarnovii. Spod jego ręki wyszli m.in. reprezentanci Mateusz Klich i Bartosz Kapustka. Przygodę ze sportem rozpoczął w wieku 12 lat, debiutując w trampkarzach Tarnovii. Później występował w Czuwaju Przemysłu, przez kilka sezonów był też zawodnikiem Błękitnych Tarnów. Do Tarnovii powrócił w 1990 r.

Piłkarka roku

Futbol kobiecy ciągle jest niedoceniany, ale wychodzi z cienia. Kapituła nominowała pięć zawodniczek.

Agnieszka Karcz (Wanda Kraków) - kopie piłkę lepiej niż niejeden facet. Była reprezentantka Polski, zdobywczyni trzech Pucharów Polski i mistrzostwa Polski z Czarnymi Sosnowiec. Na co dzień uczy wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 1 w Bukownie.

Karolina Klabis (AZS UJ) - bramkarka ekstraligowego zespołu z Krakowa oraz reprezentantka Polski, laureatka konkursu na piłkarkę roku 2016 w Małopolsce.

Natalia Sitarz (AZS UJ) - grająca w ataku lub pomocy zawodniczka z reprezentacyjnym stażem. Strzela wiele goli i postawą na boisku skutecznie zwalcza stereotyp głoszący, że piłka nożna

jest zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn.

Paulina Tomasik (Staszówka Jelna) - czołowa piłkarka II-ligowego zespołu z Jelnej, miejscowości w gminie Gródek nad Dunajcem. Talent piłkarki rodem z Rytra został dostrzeżony przed trenerów PZPN. Odwdzięczyła się golami dla krajowej reprezentacji.

Karolina Topa (Respekt Myślenice) - grająca w środkowej strefie obrony piłkarka, która kieruje poczynaniami mniej doświadczonych koleżanek. Pełni funkcję kapitan zespołu z Myślenic. Respekt wzbudza stażem w kadrze Polski.

wytnij kupon i zgłoś

Trener wychowawca młodzieży

Ich rola jest często niedoceniana, a przecież stawiają fundamenty pod rozwój przyszłych gwiazd piłki nożnej. Oto siedem nominacji trenerów, którzy na co dzień pracują z młodzieżą.

Tomasz Szczepański

(Sandecja) - najpierw piłkarz, podpora drużyny, a następnie trener związany z drużyną z Nowego Sącza na dobre i złe. Przez wiele sezonów grał też w Okocimskim Brzesko. Obecnie jest członkiem sztabu trenerskiego Akademii Piłkarskiej Sandecji. To też wychowawca wielu futbolowych talentów. Wiceprezident Rady Trenerów OZPN w Nowym Sączu. Stryj Sebastiana i Miłosza Szczepańskich.

Konrad Wójs

(Cracovia) - pochodzący z Jeleniej Góry 42-letni szkoleniowiec, który z juniorami Cracovii wywalczył tytuł wicemistrza kraju. Trener regularnie dostarcza zdolnych juniorów do seniorskiej drużyny Michała Probie-za. W młodości obiecujący junior, który zaliczył występy w reprezentacjach Polski U-15, U-16 i U-17. Jako dorosły piłkarz występował w Sandecji Nowy Sącz, Bałtyku Gdynia i Hutniku Kraków.

PLEBISCYT „WYBORCZEJ” I MZPN

WYBIERZ NAJLEPSZEGO PIŁKARZA I TRENERA MAŁOPOLSKI 2018 ROKU



Zapraszamy do wzięcia udziału w plebiscycie! Poniżej wpisz imię i nazwisko nominowanego sportowca, który powinien wygrać w kategorii:

Piłkarz roku

Trener roku

Odkrycie roku

Głosować można **jedynie** na nominowanych kandydatów. Pełna lista kandydatów dostępna jest w serwisie **krakow.wyborcza.pl**

Głosować można na dwa sposoby:
· wypełniając i wysyłając kupon do „Gazety Wyborczej” lub przynosząc go na adres: Cystersów 9, 31-553 Kraków
· przez internet pod adresem: **krakow.wyborcza.pl**

Uwaga! Na głosy czekamy do 18 lutego do godz. 23.59 (decyduje data dotarcia do redakcji). Ramowy regulamin plebiscytu dostępny jest na **krakow.wyborcza.pl**

GAZETA
wyborcza



MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK
PIŁKI NOŻNEJ

W czwartkowy wieczór, 22 lutego 2018 roku, w reprezentacyjnych salach Pałacu Wielopolskich w Krakowie ogłoszono wyniki XXIII Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. Laureatami zostali goleador Wisły „Carlitos” oraz trener „Białej Gwiazdy” Kiko Ramirez. Plebiscytowy konkurs zorganizował Małopolski Związek Piłki Nożnej współ z Wydziałem Sportu Urzędu Miasta Krakowa, zaś cennego wsparcia medialnego udzieliła „Gazeta Wyborcza”. Kolejne wybory najlepszych futbolistów i szkoleniowców, które zostaną rozstrzygnięte 26 lutego, opatrzone są kolejnym numerem 24.

Od 63 lat...
Owa liczba edycji, z perspektywy 23. w obecnej formule, nie oddaje w pełni konkursowej zabawy o miano najlepszego sportowca, która trwa w Krakowie i województwie od roku 1956. I choć w trakcie 63 lat zmieniali się organizatorzy, konkurencje, oprawa oraz reguły wyłaniania najlepszych, to niezmiennymi pozostawały emocje towarzyszące głosowaniu. Miano najlepszego inspirowało, pociągało i kusiło zarówno samych sportowców, jak i działaczy, dziennikarzy i licznych fanów sportu.

W powojennej historii prasy sportowej w Krakowie szczególną pozycję zajmuje „Tempo”. Źródło gazetę należy szukać w „Piłkarzu”, ukazującym się od 1948 roku cotygodniowym dodatku do Echa Krakowa. Zawężona do futbolu formuła zaczęła z czasem uwierać, toteż w roku 1955 pismo rozszerzyło profil i w ślad za tym przyjęło nazwę „Głos Sportowca” – tym razem jako dodatek do „Gazety Krakowskiej”. Winięte z frazą „Tempo - nowości sportu i turystyki” czytelnicy zobaczyli w 1959 roku. Trzy lata później tygodnik wybił się na samodzielność. Sportowa gazeta, ukazująca się w stolicy Małopolski, szybko okrzepła i zaczęła zdradzać ambicje periodyku z... klasą. Tak powstał pomysł plebiscytu, waloryzującego pismo, kibiców i sportowe środowisko.

Asy Ziemi Krakowskiej
Pomysł plebiscytu na 10 najlepszych sportowców województwa krakowskiego zrodził się w głowie red. Tadeusza Tolińskiego. Akcji, rozpoczętej w roku 1956, patronowała początkowo „Gazeta Krakowska” i jej dodatek „Głos Sportowca” oraz Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej

i Turystyki. Pierwszym laureatem wybrano szermierza Wojciecha Zabłockiego, reprezentanta KKS-u. Dwa lata później schedę przejęło „Tempo” proponując nazwę konkursu: „10 Asów Ziemi Krakowskiej”. Równocześnie zaproponowano jasne reguły: dla zwycięzcy ufundowano przechodni „Puchar Asów”, który prze-

Konkursy, konkursy

Opinia czytelników wyrażona w cyfrach...

chodził na własność po trzech kolejnych zwycięstwach w plebiscytowej rywalizacji lub po pięciu triumfach w ogóle.
Przybliżając decyzję o podjęciu plebiscytu argumentowano nie bez racji, że:

„Czytelnik nie lubi być tylko biernym odbiorcą podawanych mu informacji, komentarzy. On sam też chce kształtować opinię (...). Sprawia mu to przyjemność, daje satysfakcję niezależnie nawet od uzyskania nagrody rzeczowej. Z drugiej strony opinia czytelników, sympatyków sportu wyrażona w końcowych cyfrach stanowi dodatkowy bodziec dla wyczynowców - oddziałuje więc wychowawczo.”

Doroczne konkursy-plebiscyty „Tempa” szybko zyskiwały należną rangę i pod względem

popularności ustępowały jedynie plebiscytowi „Przeglądu Sportowego”. Kupony z propozycjami „Asów” wysyłało do redakcji ponad 300 tys. czytelników. Uroczyste wręczenie najlepszym sportowcom „Pucharu Asów”, medali, dyplomów i upominków zyskało w Podwawelskim Grodzie rangę ważnego wydarzenia. Początkowo, w latach 1959-1964 odbywało się podczas organizowanych przez redakcję Balów Mistrzów Sportu, zaś w kolejnych latach miejscem tradycyjnego finału plebiscytu stała się Hala „Wisły” przy ul. Reymonta, gdzie podczas Balów Sylwestrowych, w obecności ok. 2 tys. krakowskich sympatyków sportu, honorowano laureatów z należną pompą.

Grono multi „Asów Ziemi Krakowskiej” otwierają lekkoatletka Barbara Janiszewska-Sobottowa i automobilista Sobiesław Zasada,

przełomu lat 1973/74. Szczęśliwiec, krakowski licealista, podobno sprzedał nagrodę turyscie, który już do PRL-u nie wrócił. Ponoć to prawda...

Asy u sąsiadów

W 6-stronicowym tygodniku „Tempo” niepodobna było pomieścić istotne wiadomości z bliższego i dalszego z regionu. Antidotum na poszerzenie łam pisma znaleziono w mutowaniu stron. W 1959 roku gazeta posiadała dwa wydania: główne dla miasta Krakowa i drugie - dla regionu krakowskiego, kilka miesięcy później utworzono mutację rzeszowską. Kolejnymi były wydania kielecko-zagłębiowskie (zamienione w 1965 roku na ogólnopolskie) oraz lubelskie.

W ślad za mutacjami do Rzeszowa, Kielc i Lublina docierały

plebiscyty 10 Asów. Od roku 1960 „Tempo” współorganizowało konkursy w województwach rzeszowskimi i kieleckim wspólnie z WKKFiT oraz „Nowinami i „Słowem Ludu”. Pierwszymi Asami Kielecczyny byli bokserzy: Kazimierz Paździor i trzykrotnie Leszek Drogosz. W 1960 roku na Rzeszowszczyźnie wygrał bramkarz Stali Mielec Ryszard Mysiak, następnie dwukrotnie żuźlowiec Florian Kapła, a w kolejnych latach dwa razy triumfował golkipier Stali Rzeszów Stanisław Majcher.

Najmłodszym plebiscytem z serii Asów „Tempa” był konkurs na najlepszych sportowców województwa lubelskiego. Pierwszy zorga-

którzy czterokrotnie triumfowali w plebiscytowej rywalizacji, futbolista Antoni Szymanowski odniósł trzy zwycięstwa, zaś lekkoatleta Henryk Szordykowski wygrał konkurs dwa razy. Piłkarze, oprócz pana Antoniego, rzadko kwalifikowali się do ekskluzywnego grona Asów. W dziesiątkach wyróżnionych dostrzegłem ponadto jedynie Janusza Kowalika, Adama Musiała i Kazimierza Kmiecika.
Konkurs „10 Asów” to nie tylko puchary dla sportowców. Również uczestnicy plebiscytowej zabawy, kibice którzy wysyłaali kupony do redakcji, liczyć mogli na tradycyjne nagrody: sprzęt sportowy, książki, prenume-



nizowany został w roku 1962 w partnerstwie z WKKFiT. Główny laur przypadł reprezentantowi sportów motorowych Janowi Szczerbakiewiczowi, który i w kolejnych latach zyskiwał najważniejsze trofeum. Z czasem dołączył „Kurier Lubelski”, który prowadził plebiscytową zabawę po dziś dzień. W roku 2019 finał 57. Plebiscytu zaplanowano podczas dorocznego Balu Mistrzów Sportu „Kuriera Lubelskiego”. Kraków zazdrości Lublinowi dbałości o tradycję godną szacunku.

Plebiscyty, plebiscyty...

Schyłek belle époque nastał wraz z nadejściem gierkowskiej reformy administracyjnej roku 1975. Zniknęły krakowskie bale mistrzów sportu z confetti i szampanem. Na rozparcelowanej, kałużowej Ziemi Krakowskiej plebiscyt stracił sens. Po 20 latach prosperity redakcja „Tempa” zarzuciła konkurs „10 Asów”. Powstała pustka starał się w jakiejś części wypełniał prowadzony od 1970 roku konkurs „Echa Krakowa” na „Piłkarza Roku” Podwawelskiego Grodu. Pierwszym laureatem został Adam Musiał. Kolejnymi zwycięzcami czytelnicy wybrali: Zbigniewa Płaszewskiego (Hutnik), Antoniego Szymanowskiego w dwóch kolejnych latach, Zdzisława Kapkę, ponownie pana Antoniego, Kazimierza Kmiecika, dwukrotnie Henryka Maculewicza i Leszka Lipkę. Dominacji „Wiślaków” niepodobna się dziwić, skoro w dekadzie lat siedemdziesiątych XX stulecia „Biała Gwiazda” zdominowała futbolowy Kraków.

U progu lat osiemdziesiątych plebiscyt „Echa Krakowa” zanikł. Schedę ponownie przejęło „Tempo”. „Po 5 latach przerwy redakcja nasza przy współudziale Wojewódzkiej Federacji Sportu w Krakowie wznowia konkurs-plebiscyt na 10 najlepszych

sportowców Krakowa” - informował czytelników sportowy periodyk i dodawał: „Jest to kolejny 21. plebiscyt. Poprzednie obejmowały region dawnego województwa krakowskiego wraz z Nowym Sączem i Tarnowem. Tegoroczny wyłoni najlepsza dziesiątkę wyłącznie z grodu podwawelskiego”.

Laureatów pierwszego konkursu „Asów Krakowa roku 1981” uhonorowano 11 marca roku następnego podczas uroczystości zorganizowanej w krakowskim Domu Sportu. Główny laur - puchar Prezydenta m. Krakowa - przypadł pływaczce Agnieszce Czopek. Nagrodę wręczyła wiceprezydent Barbara Guzik przy akompaniamencie „Andrusów”. W dziesiątkę znaleźli się trzej futboliści: Andrzej Iwan – nr 3; Jan Jałocha – nr 4 i Piotr Skrobowski – nr 9. Kilka miesięcy później wymienieni „Wiślaczy” znaleźli się w reprezentacji Polski Antoniego Piechniczka, która na boiska Hiszpanii wywalczyła brązowy medal MŚ.

Z czasem okazało się, że lokalny plebiscyt „Asy Krakowa” ma się nijak do ogólnopolskiej formuły „Tempa”. W 1985 roku konkurs przejął regionalny „Dziennik Polski” i kontnuuje go do dziś z przerwą w latach 1992-1999. Początkowo plebiscyt zdominował pilot Aeroklubu Krakowskiego Krzysztof Lenartowicz, później lekkoatleci: Marcin Urbaś i Robert Korzeniowski. W obecnym stuleciu Asami Małopolski ogłaszano najczęściej Justynę Kowalczyk, Agnieszkę Radwańską, Kamila Stoch. Piłkarzom niełatwo było się przebić.

Równolegle z konkursem „Asów” redakcja „Tempa” początku lat osiemdziesiątych XX wieku podjęła się organizacji plebiscytu na „Jedenastkę Roku”. Konkurs cieszył się średnim zainteresowaniem. Jedenastkę roku 1981 wybrało jedynie 6682 czytelników. W zespole „gwiazd” znalazło się miejsce dla dwóch krakowian: Jana Jałochy i Andrzeja Iwana. Po kilku latach inicjatywa zamarła.

Najlepszy piłkarz i trener Małopolski

Po czasach marazmu lat 80. XX wieku plebiscytowa moda odżyła. Tym razem „Tempo” otrzymało wsparcie od Krakowskiego Okręgo-



wego Związku Piłki Nożnej, toteż i formuła musiała ulec zmianie. Ograniczono się do najpopularniejszej dyscypliny - futbolu. I tak to się zaczęło.

I Plebiscyt na najlepszego piłkarza i trenera Ziemi Krakowskiej za rok 1995 wygrali Krzysztof Bukalski (Hutnik) i Ireneusz Adamus (Cracovia). W kolejnych latach zmieniała się formuła i partnerzy plebiscytowej zabawy, dochodziły i odchodziły: „Tempo”, „Gazeta Krakowska”, Polskie Radio Kraków, lokalna TVP, Urząd Miasta Krakowa, a jedynym niewzru-

szenie stojącym na posterunku organizatorem pozostawała wojewódzka federacja piłkarska, do roku 2000 o nazwie Krakowski OZPN, a następnie Małopolski ZPN.

Działo się i nadal się dzieje! Plebiscytowa maszyna wciąż się kręci, promuje futbol, stymuluje zainteresowanie, prowokuje kibiców do aktywności i wciąga do wspólnej zabawy nowych partnerów. Od dwóch lat jest nim „Gazeta Wyborcza”.

JERZY NAGAWIECKI

Najlepszy Piłkarz i Trener Ziemi Krakowskiej

- 1995: Krzysztof Bukalski (Hutnik) i Ireneusz Adamus (Cracovia)
- 1996: Tomasz Kulawik i Henryk Apostel (obaj Wisła)
- 1997: Tomasz Kulawik i Wojciech Łazarek (obaj Wisła)
- 1998: Ryszard Czerwiec i Franciszek Smuda (obaj Wisła)
- 1999: Radosław Kałużny i Franciszek Smuda (obaj Wisła)

Najlepszy Piłkarz i Trener Małopolski

- 2000: Radosław Kałużny i Orest Lenczyk (obaj Wisła)
- 2001: Maciej Żurawski i Adam Nawałka (obaj Wisła)
- 2002: Maciej Żurawski i Henryk Kasperczak (obaj Wisła)
- 2003: Maciej Żurawski i Henryk Kasperczak (obaj Wisła)
- 2004: Tomasz Frankowski (Wisła) i Henryk Kasperczak (obaj Wisła)
- 2005: Radosław Sobolewski (Wisła) i Wojciech Stawowy (Cracovia)
- 2006: Jakub Błaszczykowski (Wisła) i Jerzy Kowalik (Kmita Zabierzów)
- 2007: Marek Zieńczyk i Maciej Skorża (obaj Wisła)
- 2008: Paweł Brożek i Maciej Skorża (obaj Wisła)
- 2009: Paweł Brożek (Wisła) i Orest Lenczyk (Cracovia)
- 2010: Radosław Sobolewski (Wisła) i Dariusz Wójtowicz (Sandecja)
- 2011: Radosław Wilk (Wisła) i Dusan Radolsky (Termalica)
- 2012: Radosław Wilk (Wisła) i Kazimierz Moskal (Termalica)
- 2013: Arkadiusz Głowacki i Franciszek Smuda (obaj Wisła)
- 2014: Arkadiusz Głowacki i Franciszek Smuda (obaj Wisła)
- 2015: Mateusz Cetnarski i Jacek Zieliński (Cracovia)
- 2016: Krzysztof Mączyński (Wisła) i Jacek Zieliński (Cracovia)
- 2017: „Carlitos” i Kiko Ramirez (obaj Wisła).

AP Wieliczka i AM Cracovia najlepsze w Małopolsce

Plejada gwiazdek na parkiecie Solnego Miasta

AP Wieliczka i AM Cracovia będą reprezentować Małopolskę w turnieju finałowym halowych mistrzostw Polski w kategoriach U-11 i U-12 o Puchar Prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. Zwycięzcy eliminacji wojewódzkich zostali wyłonieni podczas zawodów zorganizowanych w niedzielę, 27 stycznia 2019 r., w hali widowisko-sportowej SOLNE MIASTO w Wieliczce.

U-11 (rocznik 2008 i młodszy)

Gospodarze z biletami do Warszawy

Małopolskie eliminacje jedenastolatków stały pod znakiem zaciętej rywalizacji trzech zespołów o podobnym potencjale. Mecze miały wyrównany przebieg, padało niewiele goli. AP Wieliczka, MKS Tarnovia i Sandecja do ostatniego gwizdka arbitra walczyły o prymat i udział w warszawskim finale. O ostatecznym zwycięstwie zespołu z Wieliczki zdecydowały indywidualności. Stał się nim się spodziewano wypadł zespół AP 21 Chrzanów. Podopiecznych trener Pawła Smółki widocznie zjadła trema, gdyż szczególnie w pierwszym meczu przeciwko drużynie AP Wieliczka nie ustrzegli się prostych błędów, tracąc gole w wyniku braku należytej koncentracji.

1. AP Wieliczka	3	7	8-4
2. MKS Tarnovia	3	6	4-3
3. Sandecja	3	4	5-3
4. AP 21 Chrzanów	3	0	2-9

Król strzelców: Oliwier Pławiński (AP Wieliczka) - 7 goli



AP WIELICZKA: Alan Czarnecki, Jan Grzegorzczak, Jan Jarzębiak, Dorian Kaczmarski, Jakub Karteczka, Kacper Kot, Bartosz Meus, Oliwier Pławiński, Patryk Sobiejo, Michał Zieliński. Trener Sebastian Klimczyk.



MKS TARNOWIA: Filip Dychtoń, Maciej Janicki, Arkadiusz Karaus, Antoni Przybyło, Tomasz Parychla, Filip Ramian, Jakub Kudrański, Vito Maniawski, Filip Marszałek, Oliwier Patryk. Trener Michał Jarząb.



SANDECJA: Adrian Damasiewicz, Franciszek Łukaszczyk, Jakub Mróz, Kacper Krawczyk, Kacper Krzak, Szymon Śmietana, Patryk Filip, Piotr Zakrzewski. Trener: Michał Jawczak.



UKS AKADEMIA 21 CHRZANÓW: Damian Sroka, Paweł Gołdyn, Wiktor Guja, Wiktor Gregorczyk, Maksymilian Kowalówka, Leon Dudek, Natan Dromundo-Pęgiel, Dominik Filipek, Aleksander Cichoń. Trener Paweł Smółka.

U-12 (rocznik 2007 i młodszy)

„Pasy” zwycięskie!

Małopolskie eliminacje do krajowego championatu w kategorii U-12 przebiegały pod dyktando AM Cracovia i UKS Górnik Libiąż. Dominacja wymienionej dwójki nad pozostałymi zespołami nie podlegała dyskusji. O ile wysoki poziom reprezentowany przez AM Cracovię należy uznać za oczywistość w ekstraklasowym klubie, o tyle postawa chłopców z UKS w Libiążu zaskoczyła obserwatorów. Trener Kamil Ozimina, pytany o wysokie umiejętności prezentowane przez swoich podopiecznych, jako jedną z przyczyn wymienił dodatkową pracę młodych futbolistów uczęszczających na nadprogramowe zajęcia Mobilnej Akademii Młodych Mistrzów, która w Libiążu pracuje w cyklu tygodniowym. Najlepszy to dowód na słuszność obranej i wdrożonej przez MZPN specyficznej koncepcji MAMO plus w wybranych regionach Małopolski, w tym w powiecie chrzanowskim, a dokładnie w Libiążu.

W ostatnim meczu turnieju U-12 doszło do bezpośredniego starcia „Pasów” z drużyną z Małopolski zachodniej. Z konfrontacji zwycięsko wyszli młodzi futboliści Cracovii, gdyż konsekwentnie wykorzystali nadarzające się sytuacje do strzelenia goli, co trudno powiedzieć o ich rywalach. Dodatkowo mocnym punktem zespołu z Krakowa okazał się bramkarz, który wykazał się kilkoma udanymi interwencjami.

- AM Cracovia - MKS Limanovia 4-1
- CANPACK Okocimski Brzesko - UKS Górnik Libiąż 0-3
- MKS Limanovia - UKS Górnik Libiąż 1-3
- AM Cracovia - CANPACK Okocimski Brzesko 7-2
- CANPACK Okocimski Brzesko - MKS Limanovia 9-2
- UKS Górnik Libiąż - AM Cracovia 3-0

1. AM Cracovia	3	9	14-3
2. Górnik Libiąż	3	6	6-4
3. Okocimski	3	3	11-12
4. MKS Limanovia	3	0	4-16

Król strzelców: Kacper Sowa (Okocimski Brzesko) 5 goli.

Głównym organizatorem turnieju był wiceprezes MZPN, Ryszard Kołtun. Obsługę zawodów tworzyli: Stanisław Dańda i Konrad Bartoszek. Mecze prowadził sędzia

Piotr Koźmiński z Krakowa.

Fachowe grono wnikliwych obserwatorów zmagani stanowią: wiceprezes MZPN Zdzisław Kapka, szef Wydziału Szkolenia Władysław Łach, trener koordynator Krzysztof Szopa i wiceprezes Rady Trenerów Antoni Gawronek. Wymienieni ocenili zgodnie, że zawody stały na zadowalającym poziomie. Wielu młodych zawodników zdradzało wysokie zaawansowanie techniczne i zmysł taktyczny. Do notosu szkoleniowców trafiło kilka nazwisk szczególnie utalentowanych futbolistów. Wśród jedenastolatków talentem błysnęli: Oliwier Pławiński, Kacper Kot i Alan Czarnecki (wszyscy AP Wieliczka), natomiast w gronie dwunastolatków duże możliwości zdemonstrowali: Dawid Kaczor, Bartłomiej Zaremba, (obaj AM Cracovia), Cyprian Gwoździwicz i Karol Pintał (Górnik Libiąż) oraz Patryk Mrózek (Limanovia).

Trudna konfrontacja w Warszawie

Zwycięskie zespoły AP Wieliczka i AM Cracovia awansowały do ogólnopolskiego turnieju finałowego, który odbędzie się w Warszawie (w halach OSiR Wola i OSiR Bemowo). Rozgrywki U-11, z udziałem AP Wieliczka, zaplanowano na 16 lutego, a U-12 z udziałem AM Cracovia na 17 lutego 2019 roku. W warszawskich finałach małopolskim zespołom przyjdzie się konfrontować z najlepszymi drużynami w kraju. O zwycięstwa nie będzie łatwo. Pamiętać warto, że w ubiegłym roku, podczas pierwszej edycji Pucharu Prezesa PZPN, reprezentujące nasz region Tarnovia i Wisła Kraków zostały zaskoczone poziomem gry prezentowanym przez rywali. Zakończyły udział bez sukcesów, już w pierwszej fazie eliminacji. Tym razem rezultaty winien być pomyślniejsze. Aby oczekiwania się ziściły trzeba oczekiwać od tegorocznych finalistów: AP Wieliczka i AM Cracovia dobrego przygotowania do zawodów, koncentracji i skuteczności poczyni na parkietach Warszawy oraz życzyć drużynom dawki niezbędnej szczęścia.

JERZY NAGAWIECKI

PS. Dziękujemy za przesłane relacje fazy eliminacyjnej, m.in. z Nowego Sącza i Wadowic. Określone ramy objętościowe „FM” zmuszają nas jednak do skoncentrowania się na finalnej rozgrywce.



AM CRACOVIA: Fabian Bzdyl, Dominik Kaczor, Dawid Kaczor, Jakub Grelak, Nikodem Kondrat, Maksymilian Koza, Patryk Lipiński, Jakub Łoboda, Bartłomiej Zaremba, Mateusz Tabisz. Trener Szymon Krzysztań.



UKS GÓRNIK LIBIĄŻ: Maciej Cebula, Cyprian Gwoździwicz, Bartłomiej Ciufa, Kamil Czarnecki, Maksymilian Brzezicki, Kamil Konieczny, Jakub Kściuczek, Karol Pintał, Kacper Mendrela, Dominik Sobota. Trener: Kamil Ozimina.



CANPACK OKOCIMSKI BRZESKO: Bartosz Góra, Kamil Korcył, Nikodem Mgłosiek, Tomasz Mleczko, Adrian Piekarczyk, Patryk Rabiasz, Jakub Okas, Kacper Sowa, Filip Bober, Brunon Turlej. Trener Marek Małyśa.



MKS LIMANOVIA: Sebastian Pach, Jakób Wójcik, Filip Łazarz, Oskar Szubryt, Oskar Gorcowski, Jakub Gorcowski, Patryk Mrózek, Kacper Jurkiewicz. Trener: Adam Gawlik.

Od kilkunastu lat w środowisku piłki nożnej, szczególnie tej amatorskiej, trwa debata na temat badań lekarskich zawodników. Krytyce poddawane są sposób, zakres, częstotliwość i wreszcie kosztowność ich wykonywania. Działacze klubowi, zwłaszcza ci z tzw. terenu, powtarzają jak mantrę, że dostępność do lekarzy medycyny sportowej jest ograniczona.

Kto, gdzie i jak często powinien wykonywać badania sportowe?

Karta zdrowia bliżej

Nierzadko należy pokonać kilkadziesiąt kilometrów w poszukiwaniu specjalistycznego gabinetu. Równocześnie niezmiennie postulują, aby uprawnienia do zbadania stanu zdrowia sportowca-amatora otrzymali lekarze rodzinni, tzw. pierwszego kontaktu.

Dzisiejsze tu i teraz

Obowiązek wykonywania badań dla sportowców wynika z Ustawy o sporcie kwalifikowanym z 29 lipca 2005 roku. Według wspomnianej regulacji badaniom muszą się poddać sportowcy, którzy albo rozpoczynają, albo kontynuują uprawianie sportu kwalifikowanego definiowanego jako aktywność wiążąca się ze współzawodnictwem w ramach określonej dyscypliny i organizowanej przez polski związek sportowy lub jego terenową agendę.

Szczegóły prowadzenia badań reguluje Rozporządzenie Ministra Sportu z 22 lipca 2016 roku, które wskazuje, że orzeczenie może wydawać lekarz o specjalizacji „medycyna sportowa”. W przypadku dzieci i młodzieży do 23 lat owo orzeczenie może wystawić także lekarz posiadający certyfikat potwierdzający ukończenie kursu wprowadzającego do specjalizacji „medycyna sportowa”. Badania wstępne powinny być wykonywane przed rozpoczęciem uprawiania sportu kwalifikowanego, badania okresowe co 6 miesięcy, zaś amatorzy winni to robić przynajmniej raz w roku.

Wkracza senator Golba

Ustawowe zapisy kłócą się z twardymi realiami obowiązującymi w Polsce, abstrahując od masowości futbolu. Nie dostrzegają, że w wielu rejonach kraju, niemal w każdej większej wiosce oraz mniejszym i większym miasteczku, działają piłkarskie kluby gromadzące po kilkadziesiąt futbolistów. Równocześnie limity NFZ-u na medycynę sportową są niewielkie, specjalistów jak na lekarstwo – po kilku lub kilkunastu w województwie. Toteż, aby sprostać wymogom „rozporządzeń zdrowotnych” trzeba wielokrotnie oczekiwać w długich kolejkach,

płacić krocie za podbicie „kart zdrowia sportowców” i pozostawać z wątpliwościami co do rzetelności orzeczeń.

Wielokrotne starania Polskiego Związku Piłki Nożnej o pochylenie się nad powyżej zdefiniowanym problemem nie przynosiły efektu. Propozycje składane przez wybitnych piłkarzy i uznanych działaczy nie znajdowały posłuchu. W zaistniałej sytuacji, w lipcu 2018 roku, Zarząd PZPN-u postanowił powierzyć prowadzenie medycznych spraw prezesowi Podkarpackiego ZPN Mieczysławowi Golbie, obecnemu członkowi Zarządu PZPN. Wybór interlokutora uzasadniała senatorska funkcja Mieczysława Golby, polityka ustosunkowanego, znającego drogi dotarcia do ważnych decydentów. I sprawy ruszyły z miejsca.

Z inicjatywy senatora Golby, przy wsparciu wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła, 3 września 2018 r. doszło do spotkania w Ministerstwie Zdrowia, którego tematem było wydłużenie okresu badań dla zawodników-amatorów. W rozmowach uczestniczyli wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko, podsekretarz stanu Zbigniew Król oraz przewodniczący senackiej Komisji Zdrowia Waldemar Kraska. Polski Związek Piłki Nożnej reprezentowali prezes Zbigniew Boniek i wiceprezes Andrzej Padewski, natomiast medycynę sportową – konsultant krajowy Andrzej Rakowski. Debatowano głównie o jednej z najważniejszych kwestii: częstotliwość przeprowadzania badań sportowców.

Do kolejnych spotkań dochodziło regularnie w kolejnych miesiącach. Zabiegi przyniosły konkretne efekty. Resort zdrowia przygotował projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia oraz zakresu i częstotliwości wymaganych badań. Piętnaście dotychczasowych badań specjalistycznych i diagnostycznych zredukowano do siedmiu, a zapis mówiący, że „badania okresowe przeprowadzane są co 6 miesięcy” zastąpiono - „... co 12 miesięcy”.

Następnie dyskusja przeniosła się na usprawnienie i urealnienie rozporządzenia

w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń. Dostrzeżono problem z dostępem do badań, zaznaczając również, że może to powodować zagrożenie dla zdrowia piłkarzy-amatorów. Stąd padł postulat, aby rozszerzyć katalog lekarzy uprawnionych do wydawania orzeczeń o medyków podstawowej opieki zdrowotnej. Kolejne ważne zagadnienie wymagające nowego spojrzenia dotyczyło badań dzieci i młodzieży w wieku szkolnym oraz w Szkołach Mistrzostwa Sportowego.

Projekt gotowy! Czas na zmiany

Nowy projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia z 16 stycznia br. w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń o stanie zdrowia oraz zakresu i częstotliwości wymaganych badań niezbędnych do uzyskania karty zdrowia trafił do konsultacji. Do końca stycznia br. 103 instytucje, do których został skierowany, mają czas na wniesienie uwag.

Najważniejsze zmiany w nowym rozporządzeniu stanowią, że:

- badania będą przeprowadzane raz w roku,
- opinie będą mogli wydawać, poza lekarzami sportowymi, również lekarze rodzinni,
- do rozgrywek dopuszczani będą również zawodnicy na podstawie oświadczeń o braku przeciwwskazań do uprawniania sportu.

Jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem, to nowe przepisy wejdą w życie najprawdopodobniej w lutym br. Zmiany postulowane od kilku/kilkunastu lat przez terenowych działaczy futbolowej mają szansę się ziścić. Owe uproszczenia nie oznaczają odejścia od obowiązku weryfikacji stanu zdrowia sportowców. Upraszczają jedynie proces nabywania uprawnień, skracając drogę do uzyskania karty zdrowia. Przez to stają się powszechnie dostępne i tym samym likwidują istniejącą „szarą strefę”. I to może okazać się największą zaletą zmian.

JERZY NAGAWIECKI



Krakowska AWF z profesjonalnym boiskiem

W środę, 16 stycznia br., w kompleksie obiektów AWF Kraków odbyło się uroczyste otwarcie wielce potrzebnego boiska piłkarskiego o nowoczesnej nawierzchni z syntetycznej trawy.



Obiekt prezentuje się znakomicie, jest ogrodzony, oświetlony i wyposażony w ławki dla graczy rezerwowych. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał JM Rektor, prof. dr hab. Aleksander Tyka, któremu towarzyszyli m.in.: prezes MZPN - Ryszard Niemiec, pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Kultury Fizycznej - Janusz Kozioł, liczni przedstawiciele władz uczelni oraz środowiska piłkarskiego.

Foto AWF Channel

U źródeł futbolu



Grać, czyli recepta na sukces

Czy ja mam grać? – pytał nieśmiało Czesław Majewski w telewizyjnym Kabarecie Olgi Lipińskiej. Znanemu kompozytorowi, dyrygentowi i pianiście odpowiadał wielki Jan Kobuszewski. Stanowcze „grać” było sygnałem do podjęcia akcji. I pan Czesio grał wprawdzie, pięknie i z gracją. Publiczność z zachwytem przyjmowała jego występy.

Pytanie: „mam grać?” pada wielokrotnie w domach młodych ludzi o futbolowych skłonnościach, w akademiach piłkarskich, w klubach. Ów dylemat: czy grać? już dawno rozstrzygnął piłkarski świat. Nie ma bowiem innej drogi do osiągnięcia futbolowej maestrii jak tylko intensywne, żmudne trenowanie i częste granie. Im wcześniej rozpocznie się zaprzyjaźnianie z futbolówką, tym lepiej, im więcej włożonej pracy prowadzącej do panowania nad balonem, tym większa szansa na przyszły sukces.

W styczniu ubiegłego roku Polski Związek Piłki Nożnej zaproponował jedenasto i dwunastoletnim piłkarzom udział w ogólnopolskim turnieju o Puchar Prezesa PZPN. Pomysłodawca rozgrywek, prezes Zbigniew Boniek, doszedł do wniosku, że aktywizacja dzieci i klubów piłkarskich w okresie, który do tej pory – z uwagi na panujące w Polsce warunki pogodowe – uchodził za tak zwany „martwy” ma sens i może okazać się przedsięwzięciem znaczącym dla rozwoju dyscypliny, dodatkową szansą odświeżenia potencjału drzemącego w młodym pokoleniu.

W PZPN skonstatowano, że dla dzieciaków zakochanych w piłce już sama możliwość uczestnictwa i rywalizacji z najlepszymi zawodnikami z Polski stanowi ogromną wartość. Będą się świetnie bawić i przeżywać niezapomniane chwile. A jeśli na koniec uda im się osiągnąć sukces, to zyskają szansę być zauważonymi, wyselekcjonowanymi, a ich talenty poddane dodatkowej, wysokospecjalistycznej obróbce.

Recepta na sukces jest znana od lat. Kilkuletni młodzieniec, któremu marzy się piłkarska kariera, powinien przede wszystkim regularnie trenować pod opieką wyedukowanych, certyfikowanych trenerów. Bieżące weryfikowanie umiejętności najlepiej sprawdzać

podczas konfrontacji z rówieśnikami. To proces tyleż potrzebny, co... ryzykowny. Przykład – bardzo proszę. Zimą roku 2018, podczas pierwszego turnieju o Puchar Prezesa PZPN, reprezentanci Małopolski – do niedawna regionu słynącego z efektywnej pracy z młodzieżą – zderzyli się z wymagającą rzeczywistością. Na parkietach Warszawy zarówno 11-latkowie TS Wisła, jak ich o rok starsi koledzy z Tarnovii musieli uznać wyższość rywali z Gdyni, Bydgoszczy i Wejherowa.

W finałowych czwórkach, poza uznanymi markami, wystąpiły zespoły z Łomży, Kalisza, Suwałk i Siedlec, czyli z miejscowości uchodzących dotychczas za futbolowe peryferia. Był to mocny sygnał do postawienia sobie pytania czy pracujemy wystarczająco intensywnie, czy efektywnie prowadzimy selekcje najlepszych? Pierwsza odpowiedź nie należała do optymistycznych, z kolei drugą poznamy wkrótce. 16 i 17 lutego w stolicy, w finale II Pucharu Prezesa PZPN Małopolskę będą reprezentować AP Wieliczka i AM Cracovia. Trenerzy mają świadomość wyzwań stojących przed zespołami.

Zwyciężyć w Pucharze Prezesa Bońka rzecz cenna. Wychować piłkarza, który zdobędzie miano króla turnieju – najcenniejsza! Celem współczesnej piłki nożnej dzieci i młodzieży jest przede wszystkim wyławianie talentów. To oczywista oczywistość, jednak nie do końca rozumiana i egzekwowana. W dzisiejszym świecie młodzieżowego futbolu liczą się indywidualności, które szybko wyrastają na gwiazdy.

Przykłady największych gwiazd współczesnego futbolu nie pozostawiają złudzeń. Aby dojść na szczyt należy zaczynać możliwie wcześnie. Już w wieku kilku lat zostać zauważonym, w 11-12 roku życia trafić do profesjonalnego klubu, po kolejnych czterech, pięciu latach zakotwiczyć w seniorskiej piłce, zaliczać ligowe i pucharowe występy. Kariery Lionela Messiego i Cristiano Ronaldo, których talent unaocznili się w pacholęcym wieku, potwierdzają jedynie tę prawidłowość. Dowodzą również, że tylko wytężona praca i całkowite oddanie się futbolowi może owocować sławą, karierą, trofeami.

Ta może być udziałem także naszych rodaków. Najświeższym przykładem 23-letni Krzysztof Piątek. Król strzelców poprzedniego sezonu ekstraklasy robi obecnie furorę we włoskiej Serie A. Gra bez respektu dla rywali, strzela gole, prezentuje przemożną chęć wygrania. Toteż o byłym zawodniku Cracovii głośno w światowych mediach, jego ranking gwałtownie rośnie, a spowodowanie zmiany barw klubowych kosztuje coraz drożej. Piątek podąża sprawdzonym szlakiem, który wcześniej przetarli najlepsi.

JERZY NAGAWIECKI

Nadchodzi rewolucja w amatorskiej piłce nożnej. Milion graczy w pięć lat. W 2018 roku PZPN rozpocznie wdrażania „strategii wzrostu partycypacji w piłce nożnej”, czyli zwiększenia liczby osób grających w piłkę. Cele są ambitne. W najbliższych latach amatorską piłkę czeka prawdziwa rewolucja..

Szara strefa

A strategia jest bardzo ambitna. I ma konkretne cele. Jak wykazały badania zleczone przez PZPN firmie Deloitte, w Polsce jest ogromna „szara strefa” w piłce nożnej. Nie chodzi oczywiście o szarą strefę w popularnym

Milion piłkarzy!

znaczeniu tych słów – w ten sposób nazwano bowiem tych, którzy grają w piłkę poza strukturami związku. Okazało się, że niemal 3 mln osób zadeklarowało, że kopie futbolówkę przynajmniej raz w miesiącu, a w extranecie, gdzie rejestruje się każdego zawodnika, widnieje jedynie ponad 167 tys. graczy w wieku od 7 do 14 lat oraz niespełna 262 tys. futbolistów w przedziale 15-50 lat.

Dane wskazują niezbicie, iż w naszym kraju było w roku 2017 zarejestrowanych ok. 430 tys. futbolistów. Plan zakłada, że na koniec 2019 osiągniemy liczbę 720 tys. grających, w 2020 przekroczymy 900 tys., a na koniec 2022 roku PZPN będzie się mógł poszczycić milionem zawodniczek i zawodników zarejestrowanych w systemie. A zatem celem na najbliższe cztery lata jest wzrost ponad dwukrotny!

Oczywiście nie chodzi o to, żeby wszyscy zaczęli grać w regularnych ligach. PZPN chce jednak zachęcić do rejestrowania się w strukturach związku, a także, by jak najwięcej „rozgrzewek” odbywało się pod egidą piłkarskiej centrali. W tym celu ma zostać podjętych szereg działań. Wśród nich są m.in.:

- Certyfikacja szkółek piłkarskich przez PZPN,
- Turnieje drużyn niezrzeszonych (różne ligi amatorskie, ligi szóstek, itp.),
- ABC piłki nożnej w szkole podstawowej (kursy i szkolenia dla nauczycieli WF),
- Asystent organizatora z bazą boisk (zestaw narzędzi do organizowania meczów lub turniejów),
- Partnerstwo z istniejącymi rozgrywkami,
- Mobilne punkty rejestracji (rejestracja na miejscu podczas wydarzeń i meczów).

Oprócz tych nowych działań będzie potrzeba usprawnienia również niektórych dotychczasowych rozwiązań. Przede wszystkim sam proces rejestracji będzie musiał być maksymalnie prosty, wygodny i szybki, dostosowany do potrzeb głównie młodych piłkarzy-amatorów.

Innym dużym wyzwaniem – według mnie to jedno z największych zagrożeń dla realizacji projektu – będzie zwiększenie i polepszenie

infrastruktury piłkarskiej. Jeśli ma się zwiększyć niemal czterokrotnie liczba osób grających, to nie ma siły, aby „zmieścić” się na boiskach, które obecnie są do dyspozycji osób uprawiających futbol. Potrzebne będzie, i to znaczne, powiększenie infrastruktury piłkarskiej. PZPN sam z siebie boisk nie wybuduje, choć będzie wspomagać, wraz ze sponsorami, remont zaniebanych obiektów. Kluczowe będzie jednak lobbowanie i współpraca w tym zakresie z samorządami, a także stworzenie narzędzi do lepszego wykorzystania istniejącej bazy.

PZPN chce, żeby „piłkarską rodzinę” tworzyli nie tylko zawodnicy i zawodniczki, którzy regularnie grają w piłkę w klubach, szkołkach czy akademiach piłkarskich. Poszerzyć mają ją również kibice, zwłaszcza ci, którzy okazjonalnie, od czasu do czasu, również uganiają się

za futbolówką. Ma to ułatwić m.in. przyjazny sposób rejestrowania się w systemie. Z czasem ma się to również wiązać z przywilejami z posiadaniem konta na platformie Łączy Nas Piłka.

Kto gra w Polsce w piłkę i dlaczego?

Typowy amatorski piłkarz, człowiek dorosły, wychodzi na boisko raz w tygodniu na ok. 90 min. Dla większości to wystarczająca porcja aktywności fizycznej. Przeciętny gracz jest zazwyczaj członkiem stałego zespołu gry, koleżeńskej (zawodowej) grupy a mecze rozgrywane są na małym boisku.

Czynniki motywujące amatorów (dorosłych) można podzielić na sześć segmentów:

- przyjemność z aktywności – 34 proc.; potencjał – 10 proc.,
- samodoskonalenie – 15 proc.; potencjał – 8 proc.,
- droga do sławy – 16 proc.; potencjał – 20 proc.,
- wspólnota piłkarska – 20 proc.; potencjał – 10 proc.,
- piękna gra – 8 proc.; potencjał – 17 proc.,
- sentyment – 7 proc.; potencjał – 9 proc.



Czynniki motywujące (argumenty) dzieciaków:

- zostać zawodowym piłkarzem – 43 proc.; potencjał – 20 proc.,
- bawić się z innymi – 34 proc.; potencjał 10 proc.,
- popisać się – 22 proc.; potencjał 13 proc.

Ścieżki rozwoju:

- dla dorosłych: sportowa i społeczna,
- dla dzieciaków: drogą mistrzów i rozwoju powszechnego ogólnego.

Małopolska specyfika

Według szacunków Deloitte, w Małopolsce może być nawet 240 tys. osób w wieku od 7 do 50 lat, które przynajmniej raz w miesiącu grają w piłkę, ale nie są zarejestrowane, w tym ponad 131 tys. dorosłych oraz 108 tys. dzieci i młodzieży. Co należy uczynić, by choć część z nich wcielić, zarejestrować, poddać związkowym regułom?

Jesienią 2017 roku w każdym województwie przeprowadzono rekrutację na stanowisko regionalnego specjalisty ds. rozwoju piłki nożnej. W Małopolsce funkcję tę wypełnia Paweł Palusiński. Jest odpowiedzialny za wdrażanie „strategii zwiększenia partycypacji w piłce nożnej w Polsce”, a dokładnie za przeprowadzenie procesu certyfikacji Akademii Piłkarskich, skatalogowanie i zweryfikowanie boisk do gry i zbudowanie bazy danych o wszelkich wydarzeniach w województwie, które mają wpływ na partycypację.

Okazuje się, że dotychczas udało się zarejestrować w Małopolsce 675 podmiotów szkolących dzieci i młodzież. To więcej niż w innych województwach. Nadszedł zatem czas na rozpoczęcie wdrażania programu certyfikacji podmiotów szkolących – zarejestrowanych w Extranecie – skierowanego do prowadzących co najmniej jedną grupę kategorii Junior G – Junior D (U6 – U13) w okresie nie krótszym niż dwa pełne sezony. W pierwszym roku zostanie wdrożony program pilotażowy mający na celu przetestowanie systemu i sprawności jego obsługi. Wojewódzkie Związki PN wskazały konkretne szkoły piłkarskie. Małopolska i Śląsk zgłosiły najwięcej, bo po 20 akademii, większość WZP po kilka. Otwarcie programu certyfikacji zaplanowano na marzec br.

Na koniec grudnia 2018 roku w bazie obiektów piłkarskich w Polsce znajdowało się 5 660 kompleksów, z 8 551 boiskami. Wszystkie one sklasyfikowano według identycznych kryteriów: rodzaj boiska, nawierzchnia, wymiary. 2525 z nich wypełniało przepisy PZPN, 1232 – Orliki, 2607 – to obiekty przyszkolne, rekreacyjne, pozostałe 2187 – hale sportowe różnego typu.

Na obszarze jurysdykcji MZPN naliczono się 319 obiektów z 545 boiskami. Jedna trzecia z nich jest dopuszczona do rozgrywek pod egidą MZPN i PZPN, 9 proc. to Orliki, 28 proc. stanowią obiekty przyszkolne, a pozostałe 30 proc. hale sportowe i przyszkolne sale gimnastyczne. 233 boiska posiadają nawierzchnię trawiastą, 83 pokryte są sztuczną trawą, 131 – syntetyczną, 98 – parkietem.

Szkolenie piłkarzy wymaga odpowiednich kompetencji. A tych nabywa się w procesie edukacji, zdobywania kolejnych stopni trenerskiego wtajemniczenia. Na portalu „Łączy nas piłka” profil trenerski posiada 2713 potencjalnych szkoleniowców, w tym 1442 z aktualnie ważną licencją, a kolejnych 250 trenerów czeka na nowy dokument potwierdzający trenerskie uprawnienie. (Dane na 15 stycznia br.). Licencją Grassroots C/PZPN C legitymuje się 414 szkoleniowców, stopień UEFA B posiada 403, UEFA A – 255, wyższe uprawnienia kolejnych 18 trenerów. W gronie pracujących w klubach znajdują się jeszcze starsi wiekiem trenerzy z dawnymi certyfikatami PZPN B – 90 osób oraz PZPN A – 93. Winni oni w najbliższym czasie dopełnić wymogu zaliczenia kursów wyrównawczych. Warto to zrobić jak najszybciej.

PPN Limanowa

7 kategorii, 111 drużyn

Od 16 do 30 grudnia 2018 w halach sportowych Szkoły Podstawowej Nr 3 oraz Zespołu Szkół Nr 1 w Limanowej rozegrano XXV Halowe Mistrzostwa Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Dwie pierwsze drużyny w każdej kategorii wiekowej zakwalifikowały się do Mistrzostw Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu.

SKRZATY (12 drużyn)

1. AP „Limanovia”, 2. AP „Bonito”, 3. AP „Mam Talent”.
Najlepsi strzelcy: Filip Juszcak (AP „Limanovia”, 14 goli), Jakub Tarnawski (AP „Mam Talent”, 11), Kacper Cebula (AP „Bonito”, 7).
Najlepszy bramkarz: Igor Jarosz (AP „Bonito”).

ŻAKI (19 drużyn)

1. AP „Limanovia”, 2. MUKS „Halny” Kamienica, 3. AP „Bonito”.
Najlepsi strzelcy: Mateusz Wydra (Football Academy Dobra, 13), Witold Mrozek (AP „Limanovia”, 12), Mateusz Surma (AP „Bonito”) i Julian Wójcik (AP „Limanovia”) po 11.
Najlepszy bramkarz: Jakub Talaga (AP „Bonito”).

ORLIKI (22 drużyny)

Finał: AP „Limanovia” I – AP „Mam Talent” 1-0, 3. Sokół Stopnice, 4. AP „Limanovia” II.
Najlepsi strzelcy: Kacper Górka (AP „Limanovia”, 7), Mateusz Kęska (Mordarka, także 7), Antoni Zawada i Michał Pala (Sokół Stopnice), Przemysław Gołąb (AP

Mobilne AMO z plusem!

Mobilna Akademia Młodych Orłów – PZPN-owski projekt dotarcia z nowoczesnym szkoleniem młodych piłkarzy i trenerów, którego celem zdefiniowano wyławianie najbardziej utalentowanej młodzieży wystartował oficjalnie 1 marca 2018 roku. W pierwszej grupie 12 wojewódzkich MAMO znalazła się Małopolska ekipa.

W MZPN za istotę nowego programu uznano podniesienie świadomości oraz jakości piłkarskiej edukacji w tzw. terenie. W Małopolsce PZPN-owską ideę MAMO dodatkowo rozszerzono na obszarze pięciu powiatów: chrzanowskiego, limanowskiego, miechowskiego, olkuskiego i suskiego, gdzie dodatkowo – w porozumieniu z lokalnymi samorządami – zintensyfikowano szkolenie wyselekcjonowanej grupy futbolowej młodzieży.

Obecnie trenerami MAMO są Krystian Pać i Jacek Matyja. W roku 2018 zrealizowali trzy tematy szkolenia, rozpoczęli czwarty cykl. Trenerzy przeprowadzili 64 treningi, w których uczestniczyło 812 zawodników, średnio 12,7 na jedno zajęcie. Średnia krajowa wynosi 13,5. Rezultaty są więcej niż zadowalające. Doświadczeni trenerzy dostrzegają szybkie postępy wyselekcjonowanych ćwiczących.

W trakcie prowadzonych zajęć w terenie trenerzy MAMO zostali zobowiązani do klasyfikowania najbardziej uzdolnionych według spójnego systemu ocen. Nazwisk wybitnych, znakomych, bardzo dobrych i dobrych oraz tych, których należy nadal obserwować znalazły się w specjalnym systemie PZPN. Trenerzy Pać i Matyja zauważyli w sumie 25 chłopców i 8 dziewcząt, których nazwiska trafiły do central-

nego rejestru talentów. To szerokie grono talentów. Więcej dostrzeżono jedynie w warmińsko-mazurskim. Równolegle prowadzono szkolenia trenerów i nauczycieli wf. W Małopolsce z zajęć doskonalących warsztat korzystało każdorazowo średnio 12,7 trenera. (Średnia krajowa 13,49). Uczestnicy legitymowali się głównie licencją UEFA C – 19 proc. i UEFA B – 31 proc. W Małopolsce rodzice gremialnie wspierali ćwiczących. W sumie zajęcia śledziło 1301 ojców i mam, średnio 21,33 na zajęcia, przy średniej krajowej wynoszącej 12,52.

Grassroots – co to takiego?

Grassroots – najprościej rzecz ujmując futbol amatorski. Ale to zbyt duże uproszczenie. Jest to bowiem piłka dla każdego, wszelkiego rodzaju aktywności związane z uganiem się za futbolówką, której celem nie są korzyści materialne a czysta zabawa. To różnorodność poczynając od gry na poziomie amatorskim, poprzez rozgrywki szkolne, pracownicze, piłkę oldbojów aż po futsal czy też piłkę plażową. Grassroots jest niekiedy początkiem drogi do piłki profesjonalnej. Ale grassroots to także integracja społeczna, tworzenie swego rodzaju wspólnot, wymagająca społeczność lobbująca na rzecz inwestycji w ukochaną dyscyplinę. To także podstawa piłkarskiej piramidy, zwiększająca szanse wyselekcjonowania najbardziej utalentowanych graczy, późniejszych zawodowych mistrzów. PZPN rozpoczął wdrażania „strategii wzrostu partycypacji w piłce nożnej”, czyli zwiększenia liczby osób grających w piłkę. To się trzyma kupy, to ma sens.

JERZY NAGAWIECKI

Stopnice, 8), Marek Mrozek („Limanovia”, 7).

Najlepszy bramkarz: Adrian Leśniak („Limanovia”).

JUNIORZY MŁODSI (12 drużyn)

Finał: MKS „Limanovia” – Uran Łukowica 3-2, 3. Sokół Stopnice.

Najlepsi strzelcy: Jakub Piaszkowski („Limanovia”, 14), Kamil Tokarczyk (Uran Łukowica, 8), Michał Garcarz („Limanovia”) i Patryk Tokarczyk (Uran Łukowica) po 6.

Najlepszy bramkarz: Jakub Wiktor „Limanovia”.

JUNIORZY STARSI (13 drużyn)

Finał: MKS „Limanovia” – Sokół Stopnice 3-0, 3. Limanovia II, 4. Krokus Przyszowa.

Najlepsi strzelcy: Kamil Zieliński (Krokus Przyszowa, 13), Bartłomiej Trela (Krokus Przyszowa, także 13), Kacper Smoter (Limanovia) i Dominik Jasica (Sokół Stopnice) po 7.

Najlepszy bramkarz: Karol Pietrzak (Limanovia).

sst, c

16 grudnia 2018 roku zmarł Trener ALEKSANDER HRADECKI. W poprzednim wydaniu „Futbolu Małopolski” zdążyliśmy zamieścić tylko okolicznościowy nekrolog, awizując obszerne przypomnienie życiowej drogi tej wielce zasłużonej Postaci. Czynimy to teraz, choć to niezmiernie smutna powinność...

Jaki tam ze mnie repatriant...

Aleksander Hradecki pochodził ze Stanisławowa, gdzie urodził się w 1928 roku. Z tym kiedyś polskim miastem dumnie są kojarzone słynne postaci. Na przykład generałowie Ber-

Aleksander Hradecki

Pustka...

nard Mond czy Stanisław Sosabowski. Albo wielki aktor Zbigniew Cybulski, choć przyszedł na świat akurat w okolicach Stanisławowa, w miejscowości Kniaże. Bądź znakomity dziennikarz nie tylko sportowy, stanisławowski sąsiad z ulicy Kamińskiego, Tadeusz Olszański. A futbol?

Aleksander Hradecki: - No, przede wszystkim trzeba powiedzieć o Kaziu Trampiszu, jakże malowniczej sylwetce późniejszego reprezentanta Polski, asa bytomskiej Polonii i cenionego trenera piłkarskiego. Kazik jeszcze w Stanisławowie grywał „na górze”, w barwach Spartaka. Ja w 1943 roku, jako chłopak, założyłem koszulkę Dinama. Tak było przez dwa lata. W 1945 roku przyjechałem do Jarocina. Mieszkała tam ciotka, wujek był komendantem miasta. Podobno byłem repatriantem, ten termin irytuje mnie do dziś. Jaki tam ze mnie repatriant, skoro z Polski przyjechałem do Polski...

Więzadła krzyżowe

W Jarocinie zasilili szeregi tamtejszej Polonii, drużyny niby tylko A-klasowej, ale trzeba pamiętać, że mistrzowie klasy A zaraz po wojnie uczestniczyli w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. - Pamięta Pan... 1946 - Polonia Warszawa, 1947 - Warta Poznań. Te drużyny były mistrzami kraju, gdy jeszcze nie zdążono reaktywować ekstraklasy. Mój problem polegał na tym, że złapałem kontuzję więzadeł krzyżowych. Operował znakomity profesor Wiktor Dega. Biadoliłem, że nie mogę grać. Dega stawiał zdecydowanie ważniejszy problem: - Módl się, abyś mógł normalnie chodzić...

Studia na warszawskiej AWF w tej sytuacji nie wchodziły w rachubę, za to udało się Aleksandrowi Hradeckiemu drugie podejście. Do Krakowa. - Tam miałem na roku wielu znako-

mitych później kolegów. Staszek Adamczyk, Tadek Pacuła, Adam Bezeg, „Tata” Dąbrowski, Janek Mikułowski, Adam Klimek, późniejszy rektor AWF... W różnych dyscyplinach sportu i w różnym charakterze zrobili oni znakomite kariery. W ramach służby wojskowej wcielono mnie po trzecim roku do wojska. Trafiłem do Jeleniej Góry. Po kilku miesiącach i awansie dostałem nakaz pracy w OWKS Kraków. Był październik 1953 roku - precyzował czas akcji.

Urokliwy Wawel

- To mój klub, spędziłem tu 19 lat pracy. Wawel stał wówczas potęgą, miał znakomitą drużynę koszykarek, gimnastyczki też należały do elity, była siatkówka no i oczywiście

piłka nożna. Naprawdę piękne czasy... - bły skawicznie odbywał sentymentalną podróż OWKS, czyli pozbawiony wtedy macierzystej nazwy Wawel, dysponował wówczas świetną drużyną. Na tyle mocną, aby na końcu sezonu uplasować się na drugim miejscu. Zaraz za Ruchem Chorzów, z którym doszło w Krakowie do niesamowitego meczu. - Padł remis 3-3, trenerem był znakomity Artur (a właściwie Adam - JC) Walter. To był mój mentor, człowiek szalenie charyzmatyczny, o olbrzymim autorytecie. Miałem to szczęście, że takich osób spotkałem w swoim życiu więcej. Promotorem pracy magisterskiej był Zygmunt Jesionka. Ryszarda Koncewicza słusznie postrzegano jako wręcz wybitnego teoretyka futbolu. Do grona legendarnych postaci należał Wacław Kuchar, zasługi Władysława Stiasnego czy Artura Woźniaka też były nie do przecenienia. Wawel niestety, choć wicemistrz kraju, nie wystartował do następnego sezonu. I to był wyjątkowo głupi rozkaz, choć jako wojskowy dziś w randze majora nigdy nie powinienem mówić takich rzeczy.

Pod koszem i przy równoważni

- Później trafiła mi się gratka w postaci pracy na rzecz innych sekcji Wawelu. Na przykład w 1959 roku byłem kierownikiem drużyny koszykarek, które pod wodzą Michała Mochackiego siały popłoch na parkietach ligowych. Krysia Pabiańczyk (później Likso), Alina Szostak (Grabowska), Irena Rospądek (Sokół) - to były wspaniałe koszykarki. Z kolei w sekcji gimnastycznej, też najlepszej w kraju, startowała moja bratanica, Teresa Hradecka. Jej koleżankami były córka Heleny Rakoczy, Ewa, a także czołowe zawodniczka kraju, Elżbieta Ablewicz i Anita Sarna. Futbol też znalazł



w Wawelu należne miejsce, choć w połowie lat 60. doszło niestety do spadku z II ligi.

Bez epoletów

Drużyna juniorów prowadzona przez trenera Hradeckiego została w 1963 roku mistrzem Krakowa, choć w Wiśle grali Tadeuszowie Kotlarczyk i Polak, a w Garbarni Maciej Gigoń, Jerzy Odsterczył, Władysław Florek, Mieczysław Weiss czy Robert Gadocha. Dwa ostatni zresztą trafili w ramach służby wojskowej właśnie do Wawelu, który zmontował bardzo mocny skład. Znaleźli się w nim m.in. Ryszard Sarnat, Andrzej Spizak, Janusz Sputo (słynny tercet, niestety później nie odtworzony w całości na potrzeby Cracovii ani Wisły), Jan Burmer, Tadeusz Gładysz, Andrzej Borowski, Wiesław Kalicki czy Konrad Bajger, znany z późniejszych występów w bytomskiej Polonii i chorzowskim Ruchu. Aż wierzyć się nie chce, że ta nad wyraz mocna ekipa nie odzyskała dla Wawelu drugoligowych epoletów.

Wrocław, Poznań, Kraków...

Aleksander Hradecki „odpoczął sobie” od Wawelu w 1967, stamtąd trafił do Śląska Wrocław. Tego Śląska, który kojarzył się z mikroskopią, ale tym bardziej wdzięczną sylwetką Janusza Sybisa i nader konkretną postawą Zygmunta Kalinowskiego w bramce. W 1975 i 1976 trener Hradecki miał pod kuratelą w poznańskim Lechu tak znanych piłkarzy jak Roman Jakóbczak, Jan Karwecki, Teodor Napierała, Włodzimierz Wojciechowski czy niestety już świętej pamięci Józef Szewczyk. Do powrotu do Krakowa, ale już na stadion przy ul. Kałuży, nakłonił Hradeckiego Władysław Stiasny. Druga liga była bardzo blisko, wystarczyło wygrać choćby minimalnie decydujący mecz z Resovią. Lata 1978-1982 spędził nasz bohater znów w Wawelu, później o sensie dwuletnich przenosin do Gościbii skutecznie przekonał wówczas bardzo prężnie działający w sułkowskim klubie Tadeusz Błachut.

Szlifowanie diamentów

Jednosezonowe pobyty w Piasku Gliwice i Chrobrym Głogów wiązały się z II ligą, w tzw. międzyczasie na afiszu znów pojawił się Wawel. W 1987 roku ówczesny działacz Hutnika, Czesław Baran, rzucił hasło, aby podjąć sportowe wyzwanie na Suchych Stawach. - Dla mnie, człowieka uwielbiającego pracować z młodzieżą, to był raj. W klubie działało

wtedy bodaj 16 zespołów młodzieżowych, których w różnych okresach i w różnych kategoriach wiekowych prowadzili tacy trenerzy jak m.in. Edward Gajewski, Józef Strojny, Grzegorz Kmita, Franciszek Surówka, Waldemar Kocoń, Piotr Kocąb, Mieczysław Będkowski, Andrzej Bahr, Bogdan Ciućmański, Henryk Duda, Jan Tyrka, Robert Orłowski, Paweł Szczęśniewski, Robert Kasperczyk, Zbigniew Urbańczyk. Hutnik dysponował znakomitą bazą, dzięki niej mogły być szlifowane takie diamenty jak Mirek Waligóra, Marek Koźmiński czy Krzysiek Bukalski. Mogły być zdobywane z roku na rok tytuły mistrzów Polski juniorów, co miało miejsce w 1993 i 1994 roku. Wchodziło w rachubę, aby za wydaniem jednej decyzji pojawiło się bardzo szybko aż czterdzieści bramek piłkarskich. Niebawem jednak wkroczyła do akcji małżonka, dziś niestety już nieżyjąca. - Masz 67 lat, daj sobie spokój, odpocznij. Wyjechalśmy na kilka lat do podwielickiego Grajowa. Później zostałem sam - wspominał Trener Hradecki nadzwyczaj ciężkie chwile.

Klasa mistrzowska

Czy jednak na pewno był Pan Aleksander sam? Powyższy pogląd należało poddać kategorycznemu zażewotowaniu, gdy tylko spoglądało się w bardzo bogaty i urozmaicony kalendarz zajęć. Na przykład 5 maja 2008 rozpoczął się nabór do Szkoły Sportowej w Krakowie-Nowej Hucie. W akcji rekrutacyjnej, inwestowanej w dobro młodzieży, Trenera Hradeckiego zabraknąć nie mogło. Akurat w Dniu Dziecka, dochodziło (i wciąż dochodzi) do kolejnych edycji Turnieju Żaków. Ta cenna inicjatywa urodziła się w sercu wychowawcy, który niezmiernie cenił sobie, że w 1987 roku został nobilitowany do rangi trenera klasy mistrzowskiej. Tak się złożyło, że osiemnaście lat później odbierał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z rąk tej samej osoby. Kiedyś przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, a później prezydenta kraju, Aleksandra Kwaśniewskiego. Kto jednak znał Trenera Hradeckiego, ten doskonale wiedział, że bodaj najważniejszą sprawą dla Niego pozostawało, aby na twarzach dzieciaków widniał uśmiech. Najlepiej o kształcie piłki.

Zawsze blisko młodzieży

Obowiązków Mu nigdy nie brakowało. Przykładowo 17 marca 2011 z udziałem aż 256 uczestników odbyły się na krakowskich Błoniach biegi przełajowe krakowskiej młodzieży piłkarskiej. Frekwencja była znakomita, organizacja też, bo z gronem współpracowników zadbał Trener Hradecki o wszystko jak należy. Natomiast halowa rywalizacja młodzieży trwa już od przeszło półwiecza. Aleksander Hradecki aktywnie uczestniczył przy jej narodzinach, doglądał eliminacji i finałów kolejnych edycji rozgrywek orlików i żaków Małopolski. Teraz pozostał Trenerowi nadzór już z pozaziemskiej wysokości... Z naprawdę Jasnej Strony Futbolu...

JERZY CIERPIATKA



Zamiast dogrywki

Wspólny mianownik

Tym razem sztuczne wywoływanie szumu medialnego, tak uwielbiane przez niektórych kreatorów mody sportowej, było całkowicie niepotrzebne. Sygnały, jakie nadeszły z Nowego Jorku i Mediolanu były podobne, choć dotyczące dwóch różnych dyscyplin: boksu i futbolu.

Na ringu w Nowym Jorku Adam Kownacki błyskawicznie zdemolował Geralda Washingtona, nic nie robiąc sobie z imponujących warunków fizycznych rywala. Konkretnej roboty nie poprzedzała żadna tam gra wstępna, Kownacki zaczął przemowę od pierwszej sekundy. Zadawał mnóstwo ciosów, one naprawdę ważyły, o czym Washington przekonał się bardzo boleśnie. Został zdruzgotany przez dumę Łomży znacznie szybciej niż to uczynili Deontay Wilder i Jarrell Miller. Kownacki istotnie wyglądał imponująco, chociaż zbytnie opuszczenie lewej ręki może go kiedyś słono kosztować. Na razie najważniejsze jest to, że bardzo konsekwentnie zmierza do celu, który jeszcze niedawno wydawał się fantasmagorią. To „title shot”, czyli otrzymanie szansy powalczenia o światowy tytuł. Wnoszony kapitał jest nader cenny, Kownacki oferuje produkt niewątpliwie atrakcyjny. To warunek nieustannego przybliżania się do centrum uwagi najbardziej renomowanych stacji. A one potrafią płacić krocie, choć ten przywilej jest zastrzeżony „Tylko dla Orłów”.

W tej samej kategorii plasować trzeba Krzysztofa Piątka, tyle że ten bryluje od kilku miesięcy na stadionach Serie A. Genoa? bez wątpienia wykonała należyte przygotowanie gruntu przy mierzeniu odległości dzielącej ją od Cracovii. Wspólnie znaleziono transferowy consensus, który z chwilą podpisywania transakcji zadowolili obie strony. Ale teraz otworzyło się dla nich niebo, bo z chwilą włączenia się do akcji przez AC Milan jest pod względem kasy bosko. Piątek wyspindrał się nagle na sam top rankingu polskich piłkarzy wszech czasów.

Jak to wszystko zdążyło się pozmieniac na przestrzeni ledwie półwiecza... Szlaki przecierał wtedy też zawodnik „Pasów”, lewoskrzydłowy o brylantowej technice, Janusz Kowalik. Wyjazd na Zachód musiał okupić haraczem, od tego było uzależnione wydanie zgody. Grubo później, gdy z Holandii przenosił się Janusz do Chicago Sting, wyceniono to na 182 tys. euro (w dzisiejszym przeliczeniu). Potęgą finansowego argumentu i sportowej nobilitacji rzucił w stanie wojennych transfer Zbigniewa Bońka z Widzewa do Juventusu. Na stół wyłożono niemal 1,5 mln euro, co w czasach kartkowych reglamentacji towarów musiało szokować. Poprzeczka szła stopniowo w górę, ogromny skok dokonał się za sprawą Grzegorza Krychowiaka przy jego przenosinach, sportowo kompletnie nieudanych, z Sevilli do Paris St. Germain ((27,5 mln). Szybko to skontrował Arkadiusz Milik (Ajax Amsterdam - Napoli, 32 mln), teraz za sprawą Piątka licznik zatrzymał się na kwocie 35 mln euro. Nieprawdopodobne... Zwłaszcza, że jeszcze pół roku temu Piątek szedł do Genui za 4 mln...

Widać jak na dłoni, jak wydajnie pracował polski napastnik w pierwszej części obecnego sezonu. Trafił seryjnie do siatki, skupiał na sobie uwagę i wcale nie zgubił rytmu, kiedy już przestał być cokolwiek bezimiennym, jak na włoskie uwarunkowania, piłkarzem. Mocno to przypominało piękny sen, który nagle urwie się, z chwilą wpadnięcia w snajperską niemoc. Choć często dotyczy to napastników nawet najwyższego formatu, nic takiego do tej pory nie nastąpiło. A miejsce w Milanie zwolnił dla Piątka sam Gonzalo Higuain, wybierając się w cokolwiek ryzykowną eskapadę do londyńskiej Chelsea. Jakby nie słyszał przestróg, że w angielskiej lidze gra się zdecydowanie szybciej niż we włoskiej. Jakby wiele lat wcześniej właśnie z tego powodu nie popadały na Stamford Bridge w beznadzieję asy pokroju Andrija Szewczenki czy Matei Kežmana... No, ale to problem Higuaina.

Piątkowi zresztą też nie będzie lekko, nie ma się co łudzić. Ciężcy będzie na nim coraz większa presja, każdy jego ruch będzie oglądany pod lupą. Nikt nie ma patentu na żywotni sukces, o tym warto pamiętać. Przypominam sobie sprzed wielu lat casus Mirosława Okońskiego, który grał w barwach Hamburger SV fenomenalnie i był autentycznym idolem Volksparkstadionu. Z tym, że nie trwało to wiecznie, a tendencja zniżkowa okazała się nieodwracalna. W sprawie Piątka imponujące jest to, że startował z absolutnie czystą kartą, bez żadnej protekcji, a mimo to potrafił wedrzeć się do elity. Teraz może być jeszcze lepiej, ale zdecydowanie gorszy wariant też wchodzi w rachubę. Wiadomo jakiej opcji chcemy.

W bezkompromisowych dążeniach Adama Kownackiego i Krzysztofa Piątka do celu bezproblemowo można postawić wspólny mianownik. To niezachwiana wiara w siebie, odrzucenie precz kompleksów, które w przeszłości zdążyły załamać wiele pięknie zapowiadających się karier. Dla obu gra warta świeczki wprawdzie już trwa, ale przy stale podnoszonej stawce, akurat w podwójnym znaczeniu...

JERZY CIERPIATKA

Zarząd
18 grudnia 2018

● Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, złożył informację o działalności Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej. W ciągu trzech lat Fundacja wyasygnowała ok. 90 tys. zł na pomoc dla piłkarzy jej potrzebujących. Ten krąg jednak coraz bardziej poszerza się. Obecnie na pomoc oczekuje sześciu zawodników. Stąd potrzeba dokapitalizowania MFP o 10 tys. zł. W dyskusji uczestniczyli Wiesław Bąkowski i Jerzy Nagawiecki, który postulował dokapitalizowanie Fundacji w wyższej kwocie. Prezes Niemiec uznał jednak, że taka potrzeba nie zachodzi, bowiem o tej porze roku zwykle aktywizują się sponsorzy. Prezes PPN Limanowa - Stanisław Strug złożył podziękowania za pomoc ciężko potraktowanemu przez los zawodnikowi z PPN Limanowa. Uchwałę w sprawie dokapitalizowania Małopolskiej Fundacji Piłkarskiej w wysokości 10 tys. zł podjęto jednogłośnie.

● Przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN - Andrzej Szmyt wrócił do sprawy, która już była analizowana przez Zarząd MZPN na posiedzeniu 29 listopada 2018. Przedstawił straty poniesione w rozgrywkach MZPN PPN Kraków (na podstawie raportów księgowych łącznie prawie 119 tys. zł). Podano kwoty przeznaczone m.in. na dofinansowanie Pucharu Tymbarku (10 tys. zł), Pucharu Prezesa PZPN (identycznie), halowych turniejów młodzieżowych (55 tys. zł). Padła propozycja, aby stawki proponowane na poprzednim posiedzeniu Zarządu MZPN podnieść średnio o 15 proc. W sumie wysokość dofinansowania dla OZPN i PPN wyniosłaby ok. 153 tys. zł. W dyskusji rozległy się głosy krytyczne tej propozycji. Polemizował z tym Prezes MZPN - Ryszard Niemiec, który przypomniał, iż jednym z zadań Podokręgów i Okręgów jest popularyzacja futbolu młodzieżowego. Podjęto uchwałę w sprawie dofinansowania Okręgów i Podokręgów MZPN w związku ze zwolnieniem przez PZPN klubów z obowiązku ponoszenia opłat związanych z uczestnictwem w rozgrywkach młodzieżowych. Oto wysokości kwot:

PPN Wadowice - 23 645,15 zł;
OZPN Tarnów - 18 306,85 zł;
OZPN Nowy Sącz - 17 406,40 zł;
PPN Nowy Targ - 14 077,15 zł;
PPN Myślenice - 12 770,75 zł;
PPN Limanowa - 11 859,95 zł;
PPN Wieliczka - 11 758,75 zł;
PPN Oświęcim - 10 157,95 zł;
PPN Żabno - 7056,40 zł;
PPN Brzesko - 5754 zł;
PPN Bochnia - 5677,95 zł;
PPN Olkusz - 5472,85 zł;
PPN Gorlice - 4850,70 zł;
PPN Chrzanów - 4150,35 zł.

● Obszerną informację nt. aktualnej sytuacji na obiektach piłkarskich pod względem bezpieczeństwa podczas rozgrywek MZPN złożył Przewodniczący Komisji ds.

Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN - Józef Cichoń. W Komisji pracuje 11 osób, średnia frekwencja wynosiła 66 proc. posiedzenia odbywają się raz na kwartał. Mówca przedstawił pogłębianą analizę bezpieczeństwa podczas meczów rundy jesiennej sezonu 2018/19 w III i IV lidze. Wyliczono zastosowane kary, wskazano na niepokojące zjawisko (naganne zachowanie osób funkcyjnych w klubach), zapoznano z wnioskami policji i planami Komisji. Omówiono przebieg debaty w dniach 11-12 grudnia 2018. Prezes PPN Wieliczka - Andrzej Strumiński postulował, aby Komisja przeszkoliła przedstawicieli klubów. Członek Prezydium Zarządu MZPN - Jerzy Nagawiecki odniósł się krytycznie do sytuacji, gdy policja ingeruje w kompetencje MZPN (arbitralne wyznaczanie miejsca rozgrywania niektórych meczów). Wypowiedział się ponadto wiceprezes MZPN - Zdzisław Kapka. Na koniec tego punktu obrad zabrał głos Prezes MZPN - Ryszard Niemiec, który przypomniał zebrany bulwersujący wystąpienie posła Józefa Brynkusa dotyczące „kibiców” z Andrychowa oraz wrócił do sprawy sędziego Seweryna Kozuba. Towarzyszył temu apel do władz Tarnowskiego OZPN, aby wreszcie ten temat zamknąć.

● Informację nt. konferencji trenerskiej Grassroots (11.12.2018) i MZPN (15.12.2018) złożył Przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski. Obie konferencje odbywają się regularnie i cieszą dużym zainteresowaniem szkoleniowców. Na Grassroots było obecnych 580 trenerów (zalogowanych 600), na Konferencję przybyło 715 (zalogowanych 800). Głównym prelegentem na Grassroots był Michał Libich, na Konferencji - Dariusz Pasiela (obaj PZPN). Tematykę dobierano na podstawie postulatów towarzyszących poprzednim konferencjom. W części praktycznej brali udział zawodnicy m.in. AMO, Okocimskiego Brzesko, Hutnika i Garbarni Kraków (w różnych kategoriach wiekowych). Ocena merytoryczna obu konferencji jest wysoka.

● Informację nt. przygotowań do UEFA Regions' Cup przekazał Prezes MZPN - Ryszard Niemiec. Gospodarzem makroregionalnego turnieju eliminacyjnego, także z udziałem reprezentacji Śląska, Opola i Podkarpacia będzie Małopolska (20-24 czerwca 2019). Lokalizacja? Kandyduje kilka ośrodków (Barcice, Nieciecza, Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ, Gorlice). PZPN przeznacza dla organizatora turnieju 60 tys. zł.

● Informację nt. rozgrywek halowych o Puchar Prezesa PZPN w kategoriach U-11 i U-12 złożył Wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun. Podjęto uchwałę w sprawie wsparcia finansowego organizatorów rozgrywek okręgowych tego turnieju w wysokości 2 tys. zł dla każdego z nich.

● Informacja nt. halowych rozgrywek młodzieżowych w sezonie 2018/19 złożył Wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun. Jego wypowiedź uzupełnił Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Władysław Łach.

● Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia Regulaminu Komisji ds. Licencji Sędziowskich MZPN, z uwzględnieniem poprawek wniesionych przez Członka Prezydium Zarządu MZPN - Wiesława Biernata.

● Podjęto uchwałę w sprawie udzielenia upoważnienia do kontaktów z Małopolskim Związkiem Stowarzyszeń Kultury Fizycznej. Tymi osobami są Krzysztof Szopa (mężczyźni) oraz Piotr Sedor i Artur Krzeszowiak (kobiety).

● Podjęto uchwałę w sprawie powołania Pawła Palusińskiego na Członka Wydziału Gier MZPN.

● Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia Akademii Piłkarskiej Rudawa na członka MZPN.

● Podjęto uchwałę w sprawie nagród dla działaczy społecznych MZPN. Suma nagród wynosi 53 340 zł, z czego 30 tys. zł pochodzi ze środków przyznanych przez PZPN.

● Informację nt. wdrożenia RODO w strukturach MZPN przekazała Joanna Sciepora (Inspektor Ochrony Danych Osobowych MZPN).

Prezydium Zarządu
17 stycznia 2019

● Członek Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki przedłożył obecnym wnioski płynące z raportu dotyczącego rozwoju piłkarstwa amatorskiego w Polsce. W dyskusji brali udział Zbigniew Lach (popiera zasadność dążenia do zwiększenia liczby zarejestrowanych piłkarzy), Zbigniew Koźmiński (nie ufa firmie Deloitte, należy pracować u podstaw bez wyznaczania sztucznych progów liczbowych), Wiesław Bąkowski (należy zawęzić środowisko szarej strefy niezarejestrowanych akademii), Wiesław Biernat (stworzyć narzędzia wspomagające rejestrację nowych zawodników).

Andrzejowi Strumińskiemu powierzono zadanie porównania na szczeblu okręgu/podokręgu wyników przedstawionych w raporcie firmy Deloitte.

(Obszerna publikacja na temat raportu wewnątrz niniejszego wydania „FM”).

● Podjęto uchwałę ws. powołania Krzysztofa Szopy na funkcję trenera amatorskiej reprezentacji MZPN na eliminacje krajowe UEFA Regions' Cup w roku 2019. Decyzję podjęto w uzgodnieniu z wiceprezesem ds. sportowych Zdzisławem Kapką oraz przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN Władysławem Łachem. Na kolejne posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN zobowiązało trenera Krzysztofa Szopę do przedstawienia pełnego składu sztabu szkoleniowego reprezentacji.

● Wiceprezes MZPN Ryszard Kołtun przedstawił szczegółowo zgłoszone kandydatury do organizacji turnieju makroregionalnego UEFA Regions' Cup w czerwcu 2019 r. W ocenie członków Prezydium Zarządu MZPN oferta Barcic jest atrakcyjniejsza w porównaniu do oferty z Szaflar.

Dlatego Prezydium Zarządu MZPN powierzyło organizację turnieju makroregionalnego UEFA Regions' Cup rozgrywanego w czerwcu 2019 r. Barcicom. Podjęto stosowną uchwałę. Rów-

nocześnie upoważniono wiceprezesa MZPN Ryszarda Kołtuna do dalszych negocjacji w celu uzyskania optymalnych warunków współpracy z organizatorem.

● Na wniosek Rady Trenerów MZPN, Prezydium Zarządu MZPN zaleciło w formie uchwały organom prowadzącym rozgrywki w okręgach i podokręgach traktowanie soboty-niedzieli-poniedziałku jako jedynego terminu meczowego dla grup dziecięcych i młodzieżowych. Wniosek został złożony z uwagi na nagminną praktykę trenerów grup młodzieżowych traktujących rozgrywanie meczów w tygodniu jako jednostkę treningową. Praktyka ta ogranicza szkolenie młodzieży do minimum.

● Członek Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki przekazał informację nt. organizowanego we współpracy z Gazetą Wyborczą XXIV Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski. Tegoroczne kategorie plebiscytu to: Piłkarz roku, Trener roku, Odkrycie roku, Piłkarz lig regionalnych, Trener młodzieży, Piłkarka roku, Trenerka roku oraz nagroda specjalna „Jasna Strona Futbolu”. Harmonogram Plebiscytu: 30 stycznia 2019 r. - dodatek do wydania Gazety Wyborczej; 21 lutego 2019 r. - koniec głosowania; 26 lutego 2019 r. - Gala XXIV Plebiscytu na Najlepszego Piłkarza i Trenera Małopolski

● Prezydium Zarządu MZPN za pośrednictwem Andrzeja Strumińskiego, Przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN, zwróciło się do Prezesów Okręgów i Podokręgów MZPN o złożenia do 20 marca 2019 kandydatur aktualnych działaczy związkowych i klubowych w celu przedstawienia do odznaczenia 100-lecia PZPN.

Futbol kobiecy

„Brąz” Staszówki

UKS 3 Staszówka Jelna został trzecią drużyną w Polsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w futksalu U-16.

Dziewczęta spisały się doskonale, wróciły z Białegostoku z brązowymi medalami. Ponadto Paulina Tomasiak z 14 golami została królową klasyfikacji strzelców całego turnieju. Również bardzo dobrze zaprezentowali się pozostali reprezentanci województwa małopolskiego. Wierzbowianka Wierzbno zajęła 4., a Tarnovia 8. miejsce.

Klasyfikacja końcowa

1. Praga Warszawa, 2. Żąbkovia Żąbki, 3. UKS 3 Staszówka Jelna, 4. Wierzbowianka Wierzbno, 5. Włóknarz Białystok, 6. TS ROW Rybnik, 7. Stomilanki Olsztyn, 8. Tarnovia Tarnów, 9. Astoria Szczerców, 10. SWD Wodzisław Śląski, 11. Bielawianka Bielawa, 12. Unia Opole.

Droga UKS 3 Staszówka Jelna do brązowego medalu
Grupa B

Unia Opole - UKS 3 Staszówka Jelna 2-10; Włóknarz Białystok - UKS 3 Staszówka Jelna 2-5; Włóknarz Białystok - Unia Opole 6-1
1. UKS 3 Staszówka Jelna 2 6 15-4 (awans)
2. Włóknarz Białystok 2 3 8-6 (awans)
3. Unia Opole 2 0 3-16
Czwierćfinał
UKS 3 Staszówka Jelna - ROW Rybnik 1-0 (1-0)
Gol: Paulina Tomasiak

Półfinał

UKS 3 Staszówka Jelna - Żąbkovia Żąbki 3-3 (0-2), karne 1-2
Gole: Paulina Tomasiak 3
Mecz o 3. miejsce
Wierzbowianka Wierzbno - UKS 3 Staszówka Jelna 0-4 (0-2)
Gole: Paulina Tomasiak 2, Aleksandra Cygan, Julia Ryczek

UKS 3 STASZÓWKI - JELNA: Paulina Tomasiak, Anna Bałuszyńska, Paulina Sokulska, Aleksandra Cygan, Aleksandra Szary, Julia Ryczek, Martyna Brdej, Emilia Smoleń, Kinga Jurkowska. Sztab szkoleniowy: Wojciech Mróz (trener), Jarosław Baziak (II trener), Krzysztof Bałuszyński (II trener, kierownik drużyny).

(Z)

Miesięcznik Informacyjny
Małopolskiego Związku
Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solńskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji

Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl



Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku
28 stycznia 2019

Hala Bronowianki była areną VI Halowych Mistrzostw Małopolski Drużyn Sędziów Piłki Nożnej o Puchar Prezesa MZPN. Najlepsza okazała się Limanowa, która wprawdzie w finale zremisowała z Krakowem 1-1, ale wygrała konkurs rzutów karnych.

Eliminacje w grupach: Kraków II - Olkusz 0-0, Myślenice - Kraków 1-1, Brzesko - Wieliczka 0-0, Wadowice - Chrzanów 0-0, Gorlice - Żabno 2-0, Oświęcim - Nowy Targ 0-0, Olkusz - Limanowa 0-0, Wieliczka - Nowy Sącz 0-0, Bochnia - Chrzanów 0-1, Oświęcim - Brzesko 1-2, Kraków - Wadowice 2-0, Myślenice - Bochnia 1-0, Limanowa - Gorlice 2-2, Chrzanów - Myślenice 0-1, Gorlice - Kraków II 0-0, Wieliczka - Nowy Targ 0-2, Żabno - Limanowa

Futbol arbitrów

Zacięty turniej w Krakowie

1-0, Nowy Sącz - Brzesko 1-0, Olkusz - Gorlice 0-0, Oświęcim - Wieliczka 3-0, Wadowice - Myślenice 0-2, Kraków II - Żabno 0-0, Nowy Targ - Nowy Sącz 1-0, Kraków - Bochnia 4-0, Żabno - Olkusz 1-0, Nowy Sącz - Oświęcim 1-1, Bochnia - Wadowice 0-6, Limanowa - Kraków II 2-0, Brzesko - Nowy Targ 0-0, Chrzanów - Kraków 0-0.

Ćwierćfinały: Żabno - Limanowa 2-3, Nowy Targ - Brzesko 0-1, Myślenice - Gorlice 1-0, Kraków - Nowy Sącz 2-0.

Półfinały: Limanowa - Brzesko 3-1, Myślenice - Kraków 0-0 (karne 2-3).

Mecz o III miejsce: Myślenice - Brzesko 0-0 (karne 3-2).

Mecz o I miejsce: Kraków - Limanowa 1-1 (karne 6-7).

• Najlepszy zawodnik: Walenty Gajewski (Limanowa); król strzelców: Bartłomiej Pawlik



(Myślenice); najlepszy bramkarz: Rafał Starmach (Kraków).

LIMANOWA: Krzysztof Pietrucha, Mateusz Mól, Walenty Gajewski, Adrian Stajnder, Tomasz Śmierciak, Dawid Mrozek, Przemysław

Spinda, Łukasz Tomala, Grzegorz Mosio, Dawid Kogut, Sebastian Kieć, Bogusław Męcnarowski, Karol Łuszcz. Trener - Mateusz Libera. Kierownik drużyny - Roman Oleksy.

NOWY SĄCZ: Stefan Mac, Grzegorz Ciężobka, Szymon Olchawa, Jan Horowski, Dawid Mituś, Mariusz Bodziony, Kamil Sobczak, Przemysław Grębski, Marek Ogórek. Trener - Paweł Janus. Kierownik drużyny - Hubert Kożuch.

GORLICE: Przemysław Przybyłowicz, Kamil Grądański, Tomasz Obrzut, Waldemar Pyznar, Sebastian Krok, Patryk Alibożek, Radosław Karaś, Dawid Serafin, Andrzej Moroń, Piotr Firlit. Trener - Jan Król. Kierownik drużyny - Łukasz Witek.

NOWY TARG: Daniel Zygmund, Krzysztof Łodziańczyk, Krzysztof Majewski, Krzysztof Ostachowski, Damian Firek, Bartłomiej Skoczyk, Dawid Gaździk, Paweł Barwiński. Trener - Stanisław Mitoraj. Kierownik drużyny - Łukasz Królczyk.

BOCHNIA: Tomasz Sopata, Patryk Zwieńczak, Rafał Gnutek, Kewin Nowak, Damian Gnutek, Dawid Machaj, Kamil Nawrocki, Michał Merecik, Adam Pajor. Trener - Tomasz Sopata. Kierownik drużyny - Rafał Gnutek.

CHRZANÓW: Marek Kulczyk, Rafał Brzezoń, Jan Korbiel, Mateusz Kosowski, Wiktor Kania-burka, Łukasz Łabuzek, Rafał Ziach. Trener/ kierownik drużyny - Łukasz Łabuzek.

KRAKÓW II: Marcin Oszczypta, Łukasz Marek, Maciej Koster, Grzegorz Jabłoński, Tomasz Chajdecki, Sebastian Mucha. Trener/ kierownik drużyny - Grzegorz Jabłoński.

OLKUSZ: Piotr Kubiczek, Idzi Kucharczyk, Tomasz Kaczmarczyk, Kamil Januszek, Kamil Tyliba, Jacek Tomsia, Radosław Koterba, Sławomir Tomczyk. Trener - Tomasz Kaczmarczyk. Kierownik drużyny - Sławomir Tomczyk.

OŚWIĘCIM: Emilian Jurzak, Wojciech Włodarczyk, Grzegorz Hendzlik, Łukasz Łabaj, Maksymilian Nowak, Sebastian Sroka, Krystian Sroka, Konrad Karaśkiewicz, Bogdan Wanat, Zbigniew Walus. Trener - Ryszard Drzyżdżyk. Kierownik drużyny - Lucjan Wesołowski.

WADOWICE: Michał Fidelus, Szymon Putek, Adam Kutermak, Sławomir Wiecheć, Dawid Pająk, Krzysztof Dyrz, Michał Bobrek. Trener/ kierownik drużyny - Marek Skrzypczak.

WIELICZKA: Bartosz Spólnik, Szymon Nowak, Kamil Grochal, Marcin Jankowski, Daniel Nowak, Bartosz Morydz, Łukasz Ćwierz, Przemysław Grochal, Damian Michalczyk.

(JŚ)

FOT. Sławomir Tomczyk

